

Almatyński Kurier Polonijny

№3(47)

2025



ЖУРНАЛ ПОЛЬСКОЙ ДИАСПОРЫ КАЗАХСТАНА

W numerze:



Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Forum Polonijne –
głos Polonii, głos jedności



Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Strofy dla Niepodległej



REPATRIACJA

Rodzina zamieszkała
w Kaczycach



W dniu 11 listopada br.

Państwo Polskie obchodzić będzie poraz 15-ty rocznicę odzyskania Niepodległości.

Dzień ten jest równocześnie rocznicą opuszczenia więzienia magdeburskiego przez
Komendanta Józefa Piłsudskiego
i objęcia przez Niego najwyższej władzy w odrodzonym Państwie Polskiem.

Doniosłość tej pamiętnej chwili znajdzie niewątpliwie serdeczny wyraz w duszy każdego Polaka, dla którego niepodległa Ojczyzna nie jest tylko pustym dźwiękiem, lecz najświętszą wartością, a Władza Państwowa najpełniejszym wyrazem Majestatu Rzeczypospolitej.

I społeczeństwo śremskie uczci tę rocznicę uroczystie, uczci ją świadome tych wielkich i krwawych ofiar,
złożonych przez Naród w okresie długoletniej niewoli, świadome bezcennych dóbr, jakie dać może Narodowi tylko

Niepodległy byt Państwowy.

Uroczysty obchód odbędzie się według następującego programu:

W dniu 10. XI. br. o godz. 15⁰⁰ przedstawienie amatorskie w sali p. Sałacińskiej (wykona Rodzina Wojskowa). Program podany jest w „Przeglądzie Śremskim”.
o godz. 18⁰⁰ capstrzyk z udziałem Szkoły Podofic. oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.

Po przybyciu capstrzyku na rynek odbędzie się tamże w obecności przedstawicieli władz przed pomnikiem Powstańca uroczyste złożenie wieńców przez poszczególne organizacje, poczem do zebranych przemówi p. Dr. Rakowski.

W dniu 11. XI. br. o godz. 10⁰⁰ uroczyste nabożeństwa: w kościele farnym dla przedstawicieli władz, urzędów, wojska i organizacji, w kościele pofranciszkańskim dla szkół.
o godz. 11⁰⁰ przegląd organizacji na rynku, poczem wręczenie odznak strzeleckich i państwowych odznak sportowych, a następnie defilada.
o godz. 12⁰⁰ poranek w gimnazjum.
od godz. 15⁰⁰ - 16⁰⁰ koncert orkiestr na placach publicznych t. j. na rynku oraz na rogu ulic Mickiewicza i Kilińskiego.
o godz. 20⁰⁰ publ. zabawa ludowa w sali Hotelu Bazar (wstęp 50 gr. od osoby).

Komiteta apeluje do Obywatelstwa o wzięcie licznego udziału
w obchodzie oraz o udekorowanie domów chorągwiami!

KOMITET OBYWATELSKI:

Inż. Barcikowski, prezes Pow. Zw. Strzeleckiego, Dr. Bogacki, prezes Rady Pow. B. B. W. R., Dąbicki, burmistrz, Dostalsowa, przew. Polsk. Czerwonego Krzyża, Janicki, kier. szkoły powszechnej, Jasińska, kier. Szkoły powszechnej, Jurkiewicz, Naczelnik Urzędu Skarbowego, Kądzierski, Naczelnik Stacji Kolej., Kępczycki, prezes Pow. W. T. K. R., Krykiewicz, Starosta Powiatowy, Krzysztoporska, przew. Tow. Ziemiansk., Kujawski, prezes Komisji Zjedn. Tow. Polskich, Łuczak, Naczelnik Sądu Grodzkiego, Dr. Matuszewski, prezes Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny, Ks. Radca Michalski, proboszcz, Muliński, prezes Tow. Kupców, Ogonowski, dyr. gimnazjum, prezes pow. L. O. P. P., Ppłk. Popelka, kmdt. garnizonu, Komendant szkoły podofic. dla Młodzieńców, Popelkowska, przew. Zw. Pracy i Obyw. Kobiet i Rodziny Wojskowej, Rosza, Naczelnik Urzędu Poczty-Telegraf., Wąta-Skrzydłowski, prezes Zw. Ziemian, Por. Schauer, kmdt. pow. P. W., Prof. Zbiegich, przew. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, Zółtowski, prezes Tow. Przyj. Zw. Strzeleckiego.

Afisz z okazji odzyskania Niepodległości
1933 r. (miejsce przechowywania:
Archiwum Państwowe w Poznaniu)

Периодичность – один раз в квартал
Typ czasopisma – kwartalnik

СОБСТВЕННИК И ИЗДАТЕЛЬ:
Польский центр культуры «Вензь» в Алматы
WYDAWCA:
Centrum Kultury Polskiej «Więź» w Almaty

Журнал зарегистрирован
в Министерстве культуры
и информации РК.
Регистрационное свидетельство
№ 13344 от 12.02.2013 г.

ГЛАВНЫЙ РЕДАКТОР: Юрий Серебрянский

АДРЕС РЕДАКЦИИ:
010000, г. Астана, ул. Бигельдинова, 8/1
zwiazekpolakowkz@gmail.com
www.wienz.kz

№ 3 (47) 2025 года

НАД НОМЕРОМ РАБОТАЛИ:
Юрий Серебрянский, Катажина Островская,
Олег Червинский, Олег Васюренко,
Анастасия Червинская, Нина Вольвач

Тираж: 2000 экземпляров.

ТИПОГРАФИЯ:
«Print House Geron», Алматы.

ФОТО НА ОБЛОЖКЕ:
Aleksandra Brosławska z «mamą
chrzestną» festiwalu «Echo miłości»
Aldoną Michalak (reportaż na str. 18).

Перепечатка материалов возможна
только по согласованию и с обязательной
ссылкой на «Алматинский Курьер
Полонийный»

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie
może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Senatu RP ani Fundacji «Pomoc Polakom
na Wschodzie» im. Jana Olszewskiego

W numerze/ В номере:

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

XIII Forum Polonijne w Kazachstanie – głos Polonii, głos jedności	2
XIII Полонийный форум в Казахстане – голос единства и памяти	3
Święto Niepodległości Polski uczczono koncertem w Almaty	4
День Независимости Польши отпраздновали в Алматы концертом	5
Hołd żołnierzom Armii Andersa w Kazachstanie	6
Spotkanie z ministrem Parellem	7
Polskie pieśni i tańce – pielęgnując tradycję, patrzymy w przyszłość	8
Польские песни и танцы: сохраняя традиции, устремляясь в будущее	10
Dzieci na Wyspie Szczęścia	12
Дети на Острове Счастья	13
Polskie Kobiety Kazachstanu – portrety siły, pasji i pamięci	14
Польские женщины Казахстана: портреты силы, страсти и памяти	16
Tango nadziei	18
Танго надежды	20
«Lecą nad stepem dźwięki poloneza...»	22
«Летят над степью звуки Полонеза...»	24
Strofy dla Niepodległej	26
Kazachstan wypełniony życliwością. Prowincja, futbol i polski kapłan	28

REPATRIACJA

Rodzina repatriantów z Kazachstanu zamieszkała w Kaczycach	33
--	----

PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA

Ranking królów Polski: zwycięzcy wybrani przez naród i historyków	34
---	----

RODZINNE HISTORIE

«На работу водили в широкую степь...»	36
---	----



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2025 roku
Проект профинансирован из средств Канцелярии Сената Республики Польша в рамках опеки Сената над Полонией и поляками за рубежом в 2025 году

XIII Forum Polonijne w Kazachstanie – głos Polonii, głos jedności

27 WRZEŚNIA W ASTANIE ODBYŁO SIĘ XIII FORUM POLONIJNE W KAZACHSTANIE – COROCZNE SPOTKANIE LIDERÓW ORGANIZACJI POLONIJNYCH Z CAŁEGO KRAJU, PRZEDSTAWICIELI DYPLOMACJI RP ORAZ DZIAŁACZY SPOŁECZNYCH. WYDARZENIE, ZORGANIZOWANE PRZY WSPARCIU WYDZIAŁU KONSULARNEGO I POLONII AMBASADY RP W ASTANIE, PO RAZ KOLEJNY POTWIERDZIŁO, ŻE POLONIA W KAZACHSTANIE TO DYNAMICZNE, AKTYWNE ŚRODOWISKO, KTÓRE PRAGNIE PIELĘGNOWAĆ SWOJE KORZENIE I WSPÓŁTWORZYĆ WSPÓLNĄ PRZESTRZEŃ POLSKOŚCI.



Wspotkaniu wzięło udział około 40 osób, w tym gości honorowe reprezentanci korpusu dyplomatycznego Ambasady RP: Michał Łabenda – Kierownik Placówki, chargé d'affaires a.i., Przemysław Szymański – Konsul RP w Ałmaty, Piotr Lewczuk – Konsul RP oraz Monika Łaskarzewska-Łuckiewicz – Wicekonsul RP w Astanie. Moderatorem tegorocznego Forum była Katarzyna Ostrowska, prezes Związku Polaków w Kazachstanie, która poprowadziła dyskusję w duchu współpracy i otwartości.

W programie znalazło się siedem paneli tematycznych poświęconych m.in. historii, kulturze i edukacji polonijnej. Uczestnicy rozmawiali o krzewieniu patriotyzmu, o roli polskich instytucji wspierających diasporę, o możliwościach podnoszenia kwalifikacji nauczy-

cieli oraz o angażowaniu młodego pokolenia w życie polonijne. Nie zabrakło także refleksji nad wnioskami z poprzednich edycji Forum i pomysłów na przyszłe inicjatywy.

Wśród prelegentów znaleźli się przedstawiciele różnych regionów Kazachstanu: Olga Polewaja – zastępca prezesa Stowarzyszenia «Nadzieja» obwodu kostanajskiego, Timur Kajdarow – koordynator okręgu południowego, Centrum Kultury Polskiej «Więź» w Ałmaty, Timur Vosklecow – przewodniczący Liderów Polonii Związku Polaków w Kazachstanie, Artur Dreiling – Lider młodzieżowy stowarzyszenia «Polskie Centrum Kulturalne Ojczyzna» w Szymkencie, Helena Rogowska – prezes Stowarzyszenia «Polacy» (Astana), oraz Katarzyna Czernyszowa – wiceprezes Stowarzyszenia «Orszak Polonijny» (Astana).

W wystąpieniach i rozmowach wielokrotnie podkreślano rolę historii i tradycji w kształtowaniu tożsamości Polaków w Kazachstanie. Wspominano o ogromnym wkładzie przodków w budowanie wspólnoty, a także o znaczeniu Ambasady RP i jej stałym wsparciu dla środowisk polonijnych.

Forum zakończyło się wypracowaniem konkretnych propozycji współpracy oraz wymianą doświadczeń między uczestnikami. Jak zauważyła Katarzyna Ostrowska, *«takie spotkania to nie tylko wymiana opinii, ale przede wszystkim budowanie mostów między ludźmi – mostów, które łączą Kazachstan i Polskę poprzez wspólną pamięć, język i kulturę»*.



XIII Полонийный форум в Казахстане – голос единства и памяти

КАЖДЫЙ ГОД ПОЛОНИЙНЫЙ ФОРУМ В КАЗАХСТАНЕ СТАНОВИТСЯ ВАЖНОЙ ПЛОЩАДКОЙ ДЛЯ ВСТРЕЧ, ОБМЕНА ОПЫТОМ И УКРЕПЛЕНИЯ СВЯЗЕЙ МЕЖДУ ПОЛЬСКИМИ ОРГАНИЗАЦИЯМИ, РАБОТАЮЩИМИ В РАЗНЫХ УГОЛКАХ СТРАНЫ. ЭТО НЕ ПРОСТО КОНФЕРЕНЦИЯ – ЭТО ПРОСТРАНСТВО ЕДИНЕНИЯ, ГДЕ ЗВУЧИТ ЖИВОЙ ГОЛОС ПОЛЬСКОЙ ДИАСПОРЫ, СОХРАНЯЮЩЕЙ ЯЗЫК, КУЛЬТУРУ И ПАМЯТЬ О РОДИНЕ.



27 сентября в Астане прошёл XIII Полонийный форум – ежегодная встреча руководителей польских организаций в регионах, общественных деятелей и представителей Посольства Польши в Казахстане. Встреча единомышленников, организованная при поддержке Консульского отдела и по делам Полонии Посольства РП в Астане, вновь подтвердил, что Полония в Казахстане – это живое сообщество, объединённое памятью, культурой и стремлением к сотрудничеству.

Во встрече приняли участие около сорока человек. Почётными гостями форума стали Временный поверенный в делах РП в Казахстане пан Михал Лабенда, Консул РП в Алматы пан Пшемислав Шиманьски, Консул РП в Астане пан Пётр Левчук и Вице-консул пани Моника Ласкажевска-Луцкевич.

Модератором форума по традиции выступила Катажина Островска, председатель Союза поляков в Казахстане. Благодаря её энергии и дипломатичности форум прошёл в тёплой, конструктивной атмосфере.

Программа включала 7 тематических панелей, посвящённых сохранению польской культуры, языка и исторической памяти. Обсуждались вопросы патриотического воспитания, роль польских институций и фондов в финансировании поддержки диаспоры, повышение квалификации преподавателей польского языка, а также вовлечение молодёжи в общественную деятельность. Особое внимание было уделено итогам предыдущих форумов (что удалось выполнить, что нет) и разработке новых инициатив, направленных на укрепление Полонийного движения.

Своими размышлениями и идеями поделились представители польских организаций со всех уголков Казахстана, в частности: Ольга Полевая, заместитель председателя Костанайского областного общества «Nadzieja», Тимур Кайдаров, координатор по южному региону Центра польской культуры «Więź» (Алматы), Тимур Восклецов, председатель совета лидеров Полонии Союза поляков в Казахстане, Артур Дрейлинг, председатель молодежного крыла Польского культурного центра «Ojczyzna» (Шымкент), Хелена Роговска, председатель общества «Polacy» (Астана), Катажина Чернышова, вице-председатель общества «Orszak Polonijny» (Астана).

Участники дискуссии подчеркивали, что именно сотрудничество, взаимопомощь и открытый диалог позволяют сохранять полонийную идентичность и передавать её молодым поколениям. Форум завершился обменом опытом, выработкой конкретных предложений и планов совместных проектов. Как сказала Катажина Островска: «Наши встречи – это не просто обмен мнениями. Это мосты, соединяющие Казахстан и Польшу через общую память, язык и культуру».

Święto Niepodległości Polski uczczono koncertem w Ałmaty



2 LISTOPADA W SALI KAZACHSKIEJ PAŃSTWOWEJ FILHARMONII IM. ŻAMBYŁA W AŁMATY ODBYŁ SIĘ KONCERT FORTEPIANOWY Z OKAZJI NARODOWEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 11 LISTOPADA.

Na scenie wystąpił wirtuoz fortepianu, polski pianista Marek Bracha. W programie koncertu znalazły się znane utwory Fryderyka Chopina, Ignacego Jana Paderewskiego oraz innych polskich kompozytorów.

Tradycyjny już koncert, zorganizowany przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ałmaty, poprzedziło słowo wstępne Konsula RP, pana Pawła Niedźwiedzkiego. Wydarzenie zgromadziło pełną salę miłośników muzyki klasycznej; wśród gości byli przedstawiciele kazachstańskiej Polonii, nauczyciele klas z językiem polskim oraz mieszkańcy Ałmaty.

Marek Bracha – polski pianista, absolwent konserwatoriów w Warszawie i Londynie, znany ze swojej aktywnej działalności koncertowej oraz licznych nagród na międzynarodowych konkursach, w tym nagrody Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Mariańskich Łązniach (2010).



День Независимости Польши отпраздновали в Алматы концертом

2 НОЯБРЯ В ЗАЛЕ КАЗАХСКОЙ ГОСУДАРСТВЕННОЙ ФИЛАРМОНИИ ИМЕНИ ЖАМБЫЛА ГОРОДА АЛМАТЫ СОСТОЯЛСЯ ФОРТЕПИАННЫЙ КОНЦЕРТ, ПОСВЯЩЕННЫЙ ДНЮ НЕЗАВИСИМОСТИ РЕСПУБЛИКИ ПОЛЬША.

На сцене выступил музыкант-виртуоз, польский пианист Марек Браха. В программе концерта прозвучали известные произведения Шопена, Падеревского и других польских композиторов.

Ставший уже ежегодным концерт, организованный Генеральным Консульством Республики Польша в Алматы, предваряло вступительное слово Консула Республики Польша пана Павла Недзведзкого. Концерт собрал полный зал почитателей классиче-

ской музыки, среди гостей были представители казахстанской Полонии, преподаватели польских классов, алматинцы.

Марек Браха – польский пианист, выпускник Варшавской и Лондонской консерваторий, известный своей активной концертной деятельностью и наградами на международных конкурсах, включая премию Международного конкурса пианистов им. Шопена в Марианских Лазнях (2010 г.).



Hołd żołnierzom Armii Andersa w Kazachstanie

POLONIA KAZACHSTANU Z TROSKĄ PIELĘGNUJE POLSKIE TRADYCJE, DLATEGO DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I ZADUSZKI SĄ DLA NAS SZCZEGÓLNYM CZASEM REFLEKSJI I PAMIĘCI. W TYCH DNIACH ODWIEDZAMY NIE TYLKO GROBY NASZYCH BLISKICH I PRZYJACIÓŁ, LECZ TAKŻE MIEJSCA SPOCZYNKU POLSKICH ŻOŁNIERZY, KTÓRZY NA ZAWSZE POZOSTALI NA DALEKIEJ, KAZACHSKIEJ ZIEMI.



Oddając im hołd, przynosimy kwiaty, zapalamy znicze i wspominamy żołnierzy Armii generała Władysława Andersa. Ich mogiły rozsiane są wzdłuż szlaku, którym Armia Andersa podążała na front przez Azję Środkową i Iran – m.in. w miejscowościach Ługowoje, Merke, Mankent i Szachpak.

1 listopada 2025 roku Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ałmaty, pan Dariusz Szewczyk, wraz z konsulem panem Przemysławem Szymańskim, członkami Centrum Języka i Kultury Polskiej «Polonez» w Tarazie oraz Polskiego Centrum Kulturalnego «Ojczyzna» w Szymkencie, odwiedzili cmentarz polskich żołnierzy w Szachpaku. Złożono kwiaty, zapalono znicze, odmówiono modlitwę i odśpiewano hymn narodowy.

Dzień później, 2 listopada, wspólnie nawiedziliśmy groby żołnierzy w miejscowości Ługowoje w obwodzie żambylskim. Także tam złożono kwiaty i zapalono znicze. Pan Konsul Generalny skierował do obecnych wzruszające słowa o znaczeniu pamięci i historii w życiu narodu polskiego.

Szczególne miejsce pamięci znajduje się w wiosce Sypataj Batyr, gdzie groby żołnierzy polskich mieszczą się na prywatnej posesji rodziny Kikinadze – Asłana i Amiri. Z szacunkiem wydzielili oni część swojej ziemi, aby powstał tam pomnik upamiętniający polskich żołnierzy. To wspaniali, serdeczni ludzie, którzy stali się dla nas jak rodzina i z głębokim szacunkiem odnoszą się do naszych polskich braci. Składamy im najserdeczniejsze podziękowania i wyrazy wdzięczności.

Razem modliliśmy się po polsku, zapalając znicze i kładąc kwiaty na grobach tych, którzy oddali życie z dala od ojczyzny.

Pamięć o przodkach i rodakach, których już z nami nie ma, to wyraz szacunku – to nasza siła, nasze dziedzictwo i nasza przyszłość.

*Larysa Kałkowa,
przewodnicząca Żambylskiego Obwodowego
Centrum Języka i Kultury Polskiej «Polonez»*

Spotkanie z ministrem Parellem

W RAMACH WIZYTY W KAZACHSTANIE SZEF URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH, LECH PARELL, WRAZ Z DELEGACJĄ SYBIRAKÓW, SPOTKAŁ SIĘ Z PRZEDSTAWICIELAMI POLONII – POTOMKAMI POLAKÓW ZESŁANYCH PRZED II WOJNĄ ŚWIATOWĄ DO ZSRR. WYDARZENIE PRZEBIEGŁO W DUCHU PAMIĘCI I SZACUNKU WOBEC TRUDNYCH LOSÓW PRZODKÓW DZISIEJSZEJ SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ W KAZACHSTANIE.



Podczas spotkania członkowie Polonii dzielili się historiami swoich rodzin, opowiadali o pielęgnowaniu języka i kultury polskiej oraz o codziennym życiu w wieloetnicznym społeczeństwie Kazachstanu.

Szef Urzędu otrzymał z rąk wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Sybiraków, pana Adama Mitelszeta, okolicznościowy medal z okazji odsłonięcia Pomnika – Ławeczki Matki Sybiraczki Rzeczypospolitej Polskiej.

Po ceremonii głos zabrał minister Parell, który zapewnił, że w Polsce pamięta się o Polonii zamieszkującej Kazachstan.

– Celem naszego przyjazdu jest spotkanie z Wami i przekazanie Wam, że w Polsce bardzo często i przy różnych okazjach przypominamy dzieje Waszych przodków. Myślimy także o współczesnych Polakach, którzy w Kazachstanie i na wschodnich terenach pozostali.

– Chcielibyśmy, abyście byli naszymi ambasadorami, abyście współpracowali z Ambasadą. To Wy pokazujecie Kazachom i innym narodom, jaka jest Polska i jacy są Polacy – podkreślił Lech Parell.

– Bardzo Wam dziękuję za obecność i mam nadzieję, że nasza wizyta będzie dla Państwa okazją do przypomnienia sobie historii rodzinnych – zakończył minister.

W skład delegacji wchodził również senator Bogdan Borusewicz, który podkreślił, że Polska pamięta o swoich rodakach mieszkających w Kazachstanie.

– Pamiętamy o zmarłych, ale pamiętamy również o żywych. Wasze losy były inne niż losy wielu innych Polaków rozsianych po świecie. Przyjechalśmy tu, by jasno powiedzieć, że Polska nie zapomniała o swoich rodakach w Kazachstanie.

Prezes Związku Polaków w Kazachstanie, Katarzyna Ostrowska, serdecznie powitała rodaków przybyłych z Polski, w szczególności Sybiraków powracających na kazachską ziemię. Wyraziła również nadzieję na kolejne spotkania i dalsze umacnianie polskich więzi ponad granicami.

Z kolei Helena Rogowska, prezes Stowarzyszenia Polacy w Astanie, opowiedziała o historii i działalności organizacji, która w stolicy Kazachstanu krzewi polskość poprzez naukę języka, kultywowanie tradycji i popularyzację historii Polski.

Wizyta miała charakter symboliczny i stanowiła wyraz więzi łączących Rzeczpospolitą z Polakami mieszkającymi poza jej granicami. Spotkanie było potwierdzeniem, że Polska nie zapomina o swoich rodakach rozsianych po świecie oraz że pamięć o przymusowych przesiedleniach pozostaje ważnym elementem wspólnej tożsamości narodowej.

Delegacja z Polski odwiedziła również położone niedaleko Astany Muzeum w Alżirze. W czasach stalinowskich na terenie tej placówki znajdował się łagier dla kobiet, wśród których były także Polki. W Alżirze w okresie Związku Sowieckiego przetrzymywano kobiety, których mężowie uznani zostali za «wrogów ludu». Nazwa ALŻIR to rosyjski skrót od *Akmoliński Obóz dla Żon Zdrajców Ojczyzny*.

Łagier działał od 1938 roku do początku lat 50. XX wieku. Przebywały w nim kobiety 62 narodowości, w tym 173 Polki. Ich jedyną «winą» było to, że były żonami skazanych i rozstrzelanych «zdrajców ojczyzny». Od 2007 roku na terenie dawnego obozu funkcjonuje muzeum, które przypomina o losach więzionych tam kobiet i stanowi ważne miejsce pamięci historycznej.

Foto: © Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Polskie pieśni i tańce – pielęgnując tradycję, patrzymy w przyszłość

ASTANA STAŁA SIĘ W PAŹDZIERNIKU CENTRUM POLONIJNEGO ŻYCIA KULTURALNEGO W KAZACHSTANIE. TO WŁAŚNIE TAM SPOTKALI SIĘ LIDERZY POLSKICH OŚRODKÓW KULTURY, ZESPOŁÓW WOKALNO-TANECZNYCH ORAZ ANIMATORZY ŻYCIA SPOŁECZNEGO, ABY WZIĄĆ UDZIAŁ W *POLONIJNYM KONGRESIE KULTURY POLSKIEJ W KAZACHSTANIE*.

Kultura jako most między ludźmi

Podczas obrad rozmawiano o tym, jak działalność artystyczna i kulturalna Polonii przyczynia się do budowania więzi społecznych, jak kształcić młodzież w duchu otwartości na sztukę i tradycję, a także jak tworzyć nowoczesne, skuteczne mechanizmy wspierające rozwój polskich środowisk w regionach.

Uczestnicy wymieniali się doświadczeniami w zakresie pozyskiwania funduszy na projekty kulturalne, pisanie wniosków grantowych, a także realizacji kreatywnych pomysłów – od festiwali po inicjatywy medialne. Jednym z ważnych rezultatów kongresu była prezentacja «Mapy występów i podróży polskich zespołów w Kazachstanie», która pozwoli lepiej koordynować działalność artystyczną i ułatwi udział w międzynarodowych wydarzeniach.

Kongres odbył się dzięki wsparciu Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego





oraz Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», od lat aktywnie wspierających rozwój polskiej kultury poza granicami kraju.

Uczestnicy i inspiracje

Wśród uczestników znaleźli się m.in.: Natalia Brosławska – kierownik Centrum Kultury, Pieśni i Tańca *Krokus* oraz wokalista Siergiej Jacenko z Almaty; Helena Grzybowska, prowadząca zespół *Słoneczniki* w miejscowości Czkałowo w obwodzie północnokazachstańskim; Ewa Klaus – koordynator mediów polonijnych z Pawłodaru; Walentyna Krajczyszewili, szefowa zespołu *Nadzieja* w Kostanaju; Kiril Borejczuk z zespołu *Światło* w Atbasarze; oraz Witalij Kolmaczow, przewodniczący oddziału *Wawel* Związku Polaków w Kazachstanie w Ekibastuzie.

Astanę reprezentowały Katarzyna Czernyszowa i Teodozja Andrejewska ze *Stowarzyszenia Orszak Polonijny* oraz Helena Rogowska, prezes *Stowarzyszenia Polacy*. W wydarzeniu uczestniczyli także przedstawiciele Związku Polaków w miejscowości Pietrowka: Władimir Izerski, Bohdana Sidorowicz i Tatiana Izerska.

Organizatorką kongresu była Katarzyna Ostrowska, liderka Związku Polaków w Kazachstanie.

Głosy z regionów

Podczas sesji uczestnicy prezentowali swoje zespoły, mówili o planach, osiągnięciach i codziennych wyzwaniach.

Helena Grzybowska, kierująca zespołem *Słoneczniki*, opowiadała:

– Nasz zespół działa już ponad dziesięć lat. Łączy ludzi w różnym wieku i z różnych środowisk. Naszą misją jest nie tylko śpiew i taniec, ale przede wszystkim zachowanie żywej więzi z kulturą przodków. Śpiewamy o miłości, ojczyźnie i tradycjach, które nas jednoczą. Każdy koncert to dla mieszkańców prawdziwe święto ducha.

Zespół regularnie uczestniczy w festiwalach polonijnych, a obecnie przygotowuje nowy program artystyczny, łączący tradycyjne tańce z autorskimi utworami.

Natalia Brosławska z Centrum *Krokus* podkreśliła znaczenie angażowania młodzieży w działalność kulturalną:

– *Krokus* to nie tylko zespół, ale prawdziwe laboratorium twórczości. Uczymy młodych ludzi szacunku do korzeni, rozwijamy ich talenty i pomagamy im odkrywać piękno polskiej kultury na nowo. Współpracujemy z ośrodkami w Polsce, uczestniczymy w międzynarodowych festiwalach, a przede wszystkim tworzymy przyjazne, inspirujące środowisko.

Jedną z głównych solistek zespołu, Aleksandra Brosławska, wielokrotnie reprezentowała Kazachstan na międzynarodowych konkursach i została laureatką *Międzynarodowego Festiwalu Anny German w Warszawie*. Centrum rozwija dziś nowoczesne formy pracy – od produkcji wideo po projekty międzykulturowe, łączące sztukę współczesną z tradycją.

Wspólnota przez kulturę

Organizatorka kongresu, Katarzyna Ostrowska, zwróciła uwagę na znaczenie takich spotkań:

– Ten kongres pokazał, że polska kultura w Kazachstanie żyje i rozwija się dzięki pasji ludzi. Połączyliśmy przedstawicieli różnych regionów, by wspólnie szukać nowych form współpracy i wspierać się nawzajem. Każda społeczność ma swoją unikalną historię, a razem tworzymy bogatą mozaikę polonijnej kultury naszego kraju.

Tradycja, która łączy pokolenia

Kongres w Astanie był nie tylko miejscem wymiany doświadczeń, ale także dowodem na to, że polska kultura w Kazachstanie zachowuje swoją siłę i znaczenie. Spotkanie pełne ciepła, muzyki i inspirujących rozmów przypomniło, że polskie pieśni, tańce i tradycje nadal łączą ludzi – ponad granicami i pokoleniami.

Autorka: Aleksandra Brosławska



INSTYTUT ROZWOJU
JĘZYKA POLSKIEGO



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Dofinansowano przez
Instytut Rozwoju Języka Polskiego
ze środków budżetu państwa

Польские песни и танцы: сохраняя традиции, устремляясь в будущее

РУКОВОДИТЕЛИ ПОЛЬСКИХ КУЛЬТУРНЫХ ЦЕНТРОВ, ВОКАЛЬНО-ХОРЕОГРАФИЧЕСКИХ КОЛЛЕКТИВОВ И АКТИВИСТЫ ПОЛОНИЙНОГО ДВИЖЕНИЯ СО ВСЕХ УГОЛКОВ СТРАНЫ СОБРАЛИСЬ В ОКТЯБРЕ В АСТАНЕ НА ПОЛОНИЙНЫЙ КОНГРЕСС ПОЛЬСКОЙ КУЛЬТУРЫ В КАЗАХСТАНЕ.



Ключевыми темами обсуждения на встрече стали: культурная активность Полонии как фактор общественной сплоченности, художественное и культурное образование молодежи, а также возможности и вызовы для построения современных и эффективных механизмов развития польских сообществ в регионах.

Участники делились опытом поиска финансирования культурных проектов, написания заявок на гранты, а также разработки креативных идей, фестивальных программ и медиа-инициатив. В рамках конгресса презентована «Карта выступлений и поездок польских коллективов Казахстана», которая поможет систематизировать деятельность ансамблей и упростить их участие в международных проектах.

Конгресс состоялся, благодаря поддержке Института развития польского языка им. святого Максимилиана Марии Кольбе при участии Ассоциации «Wspólnota Polska», которые на протяжении многих лет активно поддерживают развитие польской культуры за рубежом.

Участники конгресса

В конгрессе приняли участие: Наталья Брославская, руководитель Центра культуры, песни и танца «Krokus» и Сергей Яценко, вокалист и руководитель направления современной песни этого же Центра из Алматы; Хелена Гжибовская, руководитель ансамбля «Słoneczniki» из села Чкалово Северо-Казахстанской области, и Эва Клауш, координатор по полонийным медиа из Павлодара, Валентина Крайчишвили, возглавляющая ансамбль «Nadzieja» в Костанае, Кирилл Борейчук, заместитель председателя творческого коллектива «Światło» в Атбасаре, и Виталий Колмачёв, председатель филиала «Wawel» Союза Поляков в Казахстане в Екибастузе.

Столицу Казахстана город Астана на конгрессе представляли Катажина Чернышова и Теодозия Андреевская из Stowarzyszenia «Orszak Polonijny», и Хелена Роговская, руководитель Stowarzyszenia «Polacy». Также участие приняли Владимир Изерский, Богдана Сидорович и Татьяна Изерская – представители Союза Поляков в селе Петровка. Организовала и провела конгресс лидер Союза поляков в Казахстане Катажина Островская.

Голоса участников

Участники выступили с краткими презентациями своих творческих коллективов, рассказали о планах и поделились проблемами.

В частности, Хелена Гжибовская, руководитель ансамбля «Słoneczniki» из села Чкалово, рассказала, что их коллектив существует уже более десяти лет и объединяет исполнителей разных поколений: «Наша миссия – не просто исполнять польские песни и танцы, а сохранять живую связь с культурой предков. Мы танцуем и поём о любви, о своей исторической родине, традициях, которые всех нас объединяют. Люди в селе ждут наших концертов, ведь каждая встреча с творчеством – это праздник души».

Ансамбль регулярно выступает на фестивалях полонийной культуры, а в этом году готовит новую программу с элементами народных танцев и авторских песен.

Наталья Брославская, руководитель Центра культуры, песни и танца «Krokus» из Алматы подчеркнула важность вовлечения молодежи в культурные проекты и рассказала, что «Krokus» – это не просто



ансамбль, это творческая лаборатория, где молодые артисты учатся уважать свои корни, развивать вокальные и хореографические навыки, открывать мир польской культуры заново. Мы активно сотрудничаем с польскими центрами, участвуем в международных фестивалях, а главное – создаём дружеское и вдохновляющее пространство для роста. Одна из наших главных солисток, Александра Брославская, неоднократно принимала участие в международных вокальных проектах и стала лауреатом Международного фестиваля Анны Герман в Варшаве. Наш Молодёжный польский культурный центр активно развивает новые формы работы: от видеоформатов до кросс-культурных проектов, соединяя современное искусство с традиционными формами», – подытожила Наталья.

Катажина Островская, организатор конгресса и председатель Союза Поляков в Казахстане, подчеркнула важность таких встреч для консолидации сообществ: «Этот конгресс показал, что польская культура в Казахстане живёт и развивается, благодаря энтузиазму людей. Мы объединили представителей разных регионов, чтобы вместе выстраивать современные подходы к организации культурной жизни, искать новые формы взаимодействия и поддерживать друг друга. Главное, что мы услышали сегодня – у каждого сообщества есть своя уникальная история, и вместе они складываются в общую мозаику полонийской культуры страны. Эти инициативы нужно всячески поддерживать и развивать», – отметила она.



Единство через культуру

Конгресс в Астане стал не просто площадкой для обмена опытом, но и живым доказательством того, что польская культура в Казахстане не теряет своей силы и значения. Общение, совместные идеи и вдохновляющие истории участников наполнили встречу особым теплом.

Польские песни, танцы и традиции продолжают объединять людей, сохраняя связь поколений и создавая новые культурные мосты между Польшей и Казахстаном.

Автор: Александра Брославская



Dzieci na Wyspie Szczęścia



25 PAŹDZIERNIKA W TARAZIE ODBYŁ SIĘ II KONKURS RECYTATORSKI POEZJI POLSKIEJ «WYSPA SZCZĘŚCIA». WYDARZENIE TO BYŁO CZYMŚ ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ TYLKO KONKURSEM POEZJI – STAŁO SIĘ PRAWDZIWYM ŚWIĘTEM POLSKIEGO SŁOWA, TAŃCA I PIEŚNI LUDOWEJ.

Organizatorami imprezy byli: Żambylskie Obwodowe Centrum Języka i Kultury Polskiej «*Polonez*» oraz Polskie Centrum Kultury «*Ojczyzna*» z Szymkentu, przy wsparciu finansowym Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Ałmaty. Wśród gości honorowych znaleźli się m.in. konsul generalny RP w Ałmaty Pan Dariusz Szewczyk, konsul Pani Ewa Szewczyk, chór «*Światoc*» ze Szymkentu oraz przedstawiciele organizacji etnokulturowych obwodu żambylskiego.

Przybyły z Szymkentu chór «*Światoc*» zaprezentował utwory w języku polskim i kazachskim, a dzieci z centrum «*Polonez*» porwały publiczność tradycyjnym polskim tańcem ludowym.

Jak podkreślają organizatorzy, celem konkursu jest nie tylko promocja polskiej literatury, lecz także rozwijanie wśród młodzieży kreatywności, wrażliwości artystycznej i postawy otwartości wobec innych kultur. To również sposób na pielęgnowanie języka ojczystego oraz wychowanie młodego pokolenia w duchu wartości zakorzenionych w bogatym dziedzictwie historycznym Polski.

Ze sceny wybrzmiały wiersze o domu i dzieciństwie autorstwa klasyków polskiej literatury: Marii Konopnickiej, Czesława Miłosza, Juliana Tuwima, Rafała Lasoty i wielu innych.



Nazwa konkursu nie jest przypadkowa – poezja bywa przecież dla człowieka swoistą «wyspą», na której można odnaleźć inspirację, ukojenie i wiarę w dobro. Każdy uczestnik wchodził na scenę, by odkryć przed publicznością swój własny *Ostrów Szczęścia* i podzielić się jego światłem.

Najlepsi recytatorzy zostali wyłonieni w trzech kategoriach wiekowych. Jury nie miało łatwego zadania – oceniano poprawność językową, dobór tekstu, a przede wszystkim ekspresję artystyczną. Wszyscy uczestnicy zachwycili interpretacją, wrażliwością i piękną polszczyzną. Dzieci nie tylko znały wiersze na pamięć, lecz także potrafiły przekazać ich emocjonalny ton i melodyjność języka polskiego.

Konkurs młodych miłośników poezji jeszcze raz udowodnił, że poezja żyje – i wciąż fascynuje. Dzieci otworzyły przed nami drzwi do niezwykłego, poruszającego świata – wyspy, którą nazwaliśmy Szczęściem.

Larysa Kałkowa,
przewodnicząca Żambylskiego Obwodowego Centrum
Języka i Kultury Polskiej «*Polonez*»

Дети на Острове Счастья



В ТАРАЗЕ 25 ОКТЯБРЯ СОСТОЯЛСЯ II КОНКУРС ХУДОЖЕСТВЕННОГО ЧТЕНИЯ ПОЛЬСКОЙ ПОЭЗИИ «ОСТРОВ СЧАСТЬЯ». ОН СТАЛ НЕ ПРОСТО КОНКУРСОМ СТИХОТВОРЕНИЙ, НО И ОДНОВРЕМЕННО КОНЦЕРТОМ ПОЛЬСКОГО ТАНЦА И ПОЛЬСКОЙ НАРОДНОЙ ПЕСНИ.

Праздник был организован Жамбылским областным центром языка и культуры польской «Полонез», Общественным объединением «Польский культурный центр «Отчизна» города Шымкента, при финансовой поддержке Генерального консульства Республики Польша в Алматы. Нашими гостями были: Генеральный консул Республики Польша в Алматы господин Дариуш Шевчик, Консул госпожа Ева Шевчик, хор «Святоч» Славянского этнокультурного объединения города Шымкента, председатели этнокультурных объединений Жамбылской области.

Приехавший из Шымкента хор «Святоч» исполнил песни на польском и казахском языках, дети Жамбылского областного центра «Полонез» станцевали польский народный танец.

Основной задачей нашего конкурса мы считаем привлечение нашей молодежи к активной творческой деятельности, воспитание у них культуры и толерантности, создание условий для расширения кругозора, популяризации литературы и поэтического творчества Польши, воспитания подрастающего поколения на базовых ценностях богатого исторического наследия.



Конкурс призван повысить интерес к литературному наследию нашей Отчизны и общий уровень владения родным польским языком. Со сцены звучали строки о доме и детстве авторства таких классиков польской литературы, как Мария Конопницкая, Чеслав Милош, Юлиан Тувим, Рафал Ласота и другие.

Название конкурса символично, ведь именно поэзия нередко становится для человека таким островом, где можно найти вдохновение, утешение, покой и веру в добро! Каждый конкурсант выходил на сцену и открывал свой собственный остров – делясь его светом с залом! Лучших декламаторов выбирали в трёх возрастных категориях. И здесь жюри пришлось изрядно потрудиться. Оценивались и правильность произношения, и подбор текста, и, конечно же, художественная выразительность. Талантливым прочтением и артистизмом исполнения похвастались все участники. Ребята не только продемонстрировали знание произведений, но и старались передать свою интерпретацию авторской позиции, а также донести до слушателей эмоциональность и мелодичность польского языка.

Конкурс юных любителей польских стихов еще раз подтвердил, что поэзия жива и интересна, дети открыли нам двери в сокровенный и волнующий мир – остров, под названием «Счастье»!

*Лариса Калькова,
председатель Жамбылского областного центра
языка и культуры польской «Полонез»*

Polskie Kobiety Kazachstanu – portrety siły, pasji i pamięci

KOBIETY OD ZAWSZE BYŁY SERCEM POLONIJNEGO ŻYCIA – CICHE BOHATERKI CODZIENNOŚCI, STRAŻNICZKI TRADYCJI, NAUCZYCIELKI JĘZYKA I KULTURY. WŁAŚNIE IM POŚWIĘCONE BYŁO WYJĄTKOWE WYDARZENIE «BYĆ KOBIETĄ – POLKĄ W KAZACHSTANIE» (II EDYCJA), KTÓRE ODBYŁO SIĘ 26 WRZEŚNIA 2025 ROKU W ASTANIE. SPOTKANIE TO BYŁO HOŁDEM DLA POLEK MIESZKAJĄCYCH W KAZACHSTANIE – KOBIET SILNYCH, AKTYWNYCH I PEŁNYCH PASJI.



Organizatorem projektu był Związek Polaków w Kazachstanie, a inicjatywa została zrealizowana w ramach opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą za pośrednictwem Stowarzyszenia «Wspólnota Polska». W wydaniu uczestniczyli goście z Polski, prezesi organizacji polonijnych, nauczycielki języka polskiego skierowane przez ORPEG, młodzież i liderzy Polonii. W sumie zgromadziło się około 40 uczestników.

Celem projektu było pokazanie dorobku i roli Polek w Kazachstanie – tych znanych i tych, o których pamięć warto przywrócić. Od 1997 roku Związek Polaków w Kazachstanie skupia kobiety, które na przestrzeni lat miały ogromny wpływ na życie społeczne, kulturalne i edukacyjne kraju. Wśród nich są prawniczki, nauczycielki, lekarki, szwaczki, tancerki, dziennikarki, biznesmiski i gospodynie domowe – wszystkie zaangażowane w działalność na rzecz Polonii i zachowania polskiej tożsamości.

Jak podkreślają organizatorzy, to właśnie kobiety przekazują z pokolenia na pokolenie tradycje, język i wartości. To one uczą dzieci polskich piosenek i tańców, popularyzują bajki, organizują spotkania, koncerty i lekcje języka. Ich praca często pozostaje niedoceniona, choć to dzięki nim polska kultura w Kazachstanie trwa i rozwija się.

W ramach projektu powstał album «Polskie Kobiety z Kazachstanu dla Niepodległej» – zbiór biografii i artystycznych portretów działaczek polonijnych. Każdy wizerunek został zestawiony z cytatem z literatury polskiej, podkreślającym bogactwo kobiecej natury: miłość, macierzyństwo, siłę, delikatność, a także deter-





minację i patriotyzm. Może być aniołem, a może być demonem. Szczęśliwa, smutna, silna lub krucha, dobra albo pełna okrutnej bezwzględności, tak opisują świat kobiety słynni polscy pisarze, malarze, muzycy.

Uzupełnieniem projektu była wystawa plakatów «Kobiety Polki Kazachstanu», przedstawiająca bohaterki w różnych rolach życiowych. Działaczki polonijne nie tylko realizują swoje zainteresowania, pasje, ale również są twórcze, kreatywne i piękne. Bohaterki także odkrywają swoją naturę, często zagadkową a przy tym mają odznaki i medale za zasługi dla Polonii i Polaków.

Szczególne zainteresowanie wzbudził konkurs plastyczny dla dzieci «Moja mama – kreatywna liderka dla spraw polskich», w którym wzięło udział 20 uczestników z Ekibastuzu, Szczucińska, Pietrowki i Kostanaju. Dzieci w wieku od 6 do 13 lat przedstawiły w swoich rysunkach obraz mamy jako kobiety aktywnej, mądrej i pełnej serca. Konkurs zintegrował całe rodziny, łącząc pokolenia wokół wspólnych polskich wartości.

Na zakończenie spotkania przygotowano poczęstunek, a wszystkim kobietom wręczono białe-czerwone szaliki i pamiątkowe odznaki – symbol wdzięczności za ich działalność i miłość do Polski.

«Być kobietą – Polką w Kazachstanie» to nie tylko wystawa i publikacja. To świadectwo, że Polki w Kazachstanie wciąż tworzą żywą historię – pełną pasji, piękna i zaangażowania.

«To one są ambasadorkami polskości w codziennym życiu – poprzez słowa, gesty, działania i serce.»



ZADANIE DOFINANSOWANE W RAMACH SPRAWOWANIA OPIEKI
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ W 2025 ROKU



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Польские женщины Казахстана: портреты силы, страсти и памяти

ЖЕНЩИНЫ ВСЕГДА БЫЛИ СЕРДЦЕМ ПОЛОНИЙНОЙ ЖИЗНИ – ХРАНИТЕЛЬНИЦЫ ТРАДИЦИЙ, КУЛЬТУРЫ, УЧИТЕЛЬНИЦЫ РОДНОГО ЯЗЫКА. ИМЕННО ИМ БЫЛО ПОСВЯЩЕНО УНИКАЛЬНОЕ МЕРОПРИЯТИЕ «БЫТЬ ЖЕНЩИНОЙ-ПОЛЬКОЙ В КАЗАХСТАНЕ» (II ИЗДАНИЕ), КОТОРОЕ ПРОШЛО 26 СЕНТЯБРЯ В АСТАНЕ. ЭТА ВСТРЕЧА СТАЛА ДАНЫЮ УВАЖЕНИЯ ПОЛЬКАМ, ЖИВУЩИМ В КАЗАХСТАНЕ – ЖЕНЩИНАМ СИЛЬНЫМ, АКТИВНЫМ И СТРАСТНЫМ.

Организатор проекта – Союз поляков в Казахстане, инициатива была реализована в рамках программы опеки Сената Республики Польша над Полонией через Ассоциацию «Wspólnota Polska». В презентации приняли участие руководители Полонийных организаций из разных регионов Казахстана, гости из Польши, учителя польского языка, работающие в Казахстане через ORPEG, молодежь и полонийные лидеры – всего около 40 участников.

Целью проекта было показать достижения и роль Полонийных активисток в Казахстане. С 1997 года Союз Поляков в Казахстане объединяет немало активных женщин, оказавших огромное влияние на социальную, культурную и образовательную жизнь стра-

ны. Среди них – юристки, учительницы, врачи, артистки, модельеры, журналистки, бизнесвумен – все они работают на благо Полонии и сохранения польской идентичности.

Как отмечают организаторы, именно женщина, мать передает традиции, язык и ценности из поколения в поколение, сначала детям, потом внукам. Именно женщины чаще всего учат детей польским песням и танцам, популяризируют сказки, организуют встречи, концерты и уроки родного языка. Их работа часто остается недооцененной, хотя именно благодаря им польская культура в Казахстане продолжается и развивается.

В рамках проекта был издан альбом «Польские женщины из Казахстана – для Независимой Польши», представляющий собой сборник биографий и художественных портретов активисток. Каждый образ иллюстрирован цитатой из польской литературы, подчеркивающей богатство женской природы: любовь, материнство, силу, нежность, а также решимость и патриотизм. Она может быть ангелом, а может демоном. Счастливая, грустная, сильная или хрупкая, добрая или полная жестокой безжалостности – так изображают внутренний мир женщины известные польские писатели, художники, музыканты.

Завершением проекта стала выставка «Женщины-польки Казахстана», представляющая героинь в различных жизненных ролях. Полонийные активистки реализуются в общественной жизни, за что имеют награды за заслуги перед Республикой Польша и Полонией. А кроме того, обнаруживают свою природу, часто загадочную и всегда неповторимую. Особый интерес вызвал детский художественный конкурс «Моя мама – творческий лидер Полонии», в котором приняли участие 20 детей из Екибастуза, Щучинска, Петровки и Костаная. Детки в воз-





расте от 6 до 13 лет изображали в своих рисунках образ мамы как активной, мудрой и сердечной женщины. Конкурс объединил целые семьи и поколения вокруг общих польских ценностей.

На завершение встречи всем участникам был приготовлен фуршет, и всем женщинам вручены бело-красные шарфы и памятные значки – символ благодарности за их бескорыстную деятельность и любовь к Польше.

«Быть женщиной-полькой в Казахстане» – это не просто выставка и фотоальбом. Это свидетельство того, что польки в стране продолжают писать живую историю – полную страсти, красоты и самоотверженности.

«Именно они являются послами Польши в повседневной жизни – через слова, жесты, действия и сердце».



ZADANIE DOFINANSOWANE W RAMACH SPRAWOWANIA OPIEKI
SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
NAD POLONIA I POLAKAMI ZA GRANICĄ W 2025. ROKU



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”



TANGO NADZIEI

MŁODA POLKA Z KAZACHSTANU REPREZENTOWAŁA KRAJ NA FESTIWALU ANNY GERMAN W TASZKENCIE

18 października 2025 roku w Pałacu Przyjaźni Narodów w Taszkencie odbył się koncert „Echo miłości” – wyjątkowe wydarzenie muzyczne poświęcone twórczości wielkiej polskiej artystki Anny German. Na scenie wystąpili laureaci Międzynarodowego Festiwalu Piosenki im. Anny German z Polski, Uzbekistanu i Kazachstanu.

Szczególną uwagę publiczności przyciągnęła najmłodsza uczestniczka koncertu – Aleksandra Brosławska z Almaty. Szesnastoletnia dziś wokalistka zasłynęła już rok temu, gdy w Warszawie została najmłodszą laureatką w historii prestiżowego konkursu poświęconego

Koncert piosenek
Anny German

„Echo miłości”

18 października 2025
o 18:00

TASZKENT
Sala Koncertowa Pałacu
Przyjaźni Narodów



pamięci Anny German. Jej występ w 2024 roku zachwycił zarówno jury, jak i publiczność.

Tym razem, w Taszkencie, Aleksandra wykonała solowy utwór „Wiosenne tango”, a następnie – w trio z polskimi artystkami Martyną Ratajczak i Julią Rydelek – zaśpiewała jedną z najbardziej znanych piosenek Anny German: „Nadzieja”.

Jej oryginalny głos, szczerość i muzyczna dojrzałość idealnie wpisały się w atmosferę wieczoru pełnego światła, wspomnień i wzruszeń. To szczególne wydarzenie przypominało, że los Anny German połączył Polskę i kraje Azji Centralnej – w tym Uzbekistan, gdzie artystka przyszła na świat.



«To był niezwykle wieczór»

Spotkaliśmy się z Aleksandrą tuż po jej występie, by zapytać o wrażenia:

– **Aleksandro, jakie emocje towarzyszą Ci po koncercie?**

– Najcieplejsze! To był dla mnie naprawdę wyjątkowy moment. Miałam zaszczyt śpiewać piosenki Anny German z towarzyszeniem Narodowej Orkiestry Symfonicznej Uzbekistanu pod batutą polskiego dyrygenta Tomasza Labunia, na scenie legendarnego Pałacu Przyjaźni Narodów. To niesamowite uczucie, gdy cały orkiestr wspiera Twój głos! Dziękuję panu maestro Labuniowi za ogromną pomoc podczas prób i występu.

– **Co dla Ciebie oznacza twórczość Anny German?**

– Jej piosenki to nie tylko muzyka. To światło, nadzieja i siła. Kiedy je śpiewam, czuję więź z przeszłością i z ludźmi z różnych krajów. To muzyka, która jednoczy.

– **Jak się śpiewało obok profesjonalnych artystów z Polski i Uzbekistanu?**

– Jestem bardzo wdzięczna organizatorom festiwalu, a szczególnie jego «matce chrzestnej» – pani Aldonie Michalak, za możliwość wystąpienia razem z tak utalentowanymi wokalistami jak Milena Lange, Michał Matuszewski, Feride Girgin, Denis Sotnikov, Lesia Slushniuk, Izabela Szafrńska, Anastazia Gorielowa, Jasmina Kajumowa, Marta Majek, Nawruza Machamadżianowa, Martyna Ratajczak, Julia Rydelek i Maria Martyniuk. To była prawdziwa szkoła życia i sztuki – uczyć się od bardziej doświadczonych artystów i czuć wspólną energię na scenie.

Festiwal jako most między kulturami

Międzynarodowy Festiwal Piosenki im. Anny German od ponad dekady łączy pokolenia i narody. Młodzi



wykonawcy odkrywają dorobek artystki i przekazują go kolejnym słuchaczom na całym świecie.

Anna German, urodzona w Urgenczu i związana z Polską przez całe swoje życie, stała się symbolem dialogu między Europą a Azją Centralną. Dziś jej piosenki rozbrzmiewają w nowych interpretacjach, a każdy koncert staje się aktem kulturalnej dyplomacji, niosącym ludziom pokój, nadzieję i dobro.

Koncert w Taszkencie zakończył się długimi owacjami. Publiczność nie chciała wypuścić artystów ze sceny, a sala wypełniła się wdzięcznością i zachwytem.

Dla młodej kazachstańskiej wokalistki Aleksandry Brosławskiej był to kolejny krok na drodze do wielkiej kariery. Dla Kazachstanu – powód do dumy z utalentowanej artystki, która z pasją i godnością reprezentuje swój kraj na międzynarodowej scenie.

Podziękowania dla organizatorów

Słowa uznania i wdzięczności popłynęły pod adresem Ligi Kobiet Polskich, kierowanej przez panią przewodniczącą Aldonę Michalak i wiceprzewodniczącą Magdalenę Niedziulkę. To dzięki ich energii i zaangażowaniu festiwal z roku na rok staje się przestrzenią przyjaźni i muzycznych odkryć.

Nieocenioną rolę odegrał również maestro Tomasz Labuń, którego praca z orkiestrą i wokalistami nadała koncertowi wyjątkową emocjonalną głębię.

Aktualności festiwalu można śledzić na stronie: www.festiwalpiosenki.pl oraz na oficjalnym kanale YouTube Międzynarodowego Festiwalu Piosenki im. Anny German.

ТАНГО НАДЕЖДЫ

ЮНАЯ ПОЛЬКА ИЗ КАЗАХСТАНА ПРЕДСТАВИЛА СТРАНУ НА ФЕСТИВАЛЕ АННЫ ГЕРМАН В ТАШКЕНТЕ

18 октября 2025 года в ташкентском Дворце дружбы народов прошёл концерт «Эхо любви» – уникальное музыкальное событие, посвящённое творчеству великой польской певицы Анны Герман. На сцену вышли лауреаты Международного фестиваля песни «Анна Герман» из Польши, Узбекистана и Казахстана.

Особое внимание публики привлекла самая юная исполнительница – Александра Брославская из Алматы. Саша стала самым молодым лауреатом в истории престижного конкурса памяти Анны Герман, прохо-

дившего в Варшаве в 2024 году. Тогда ей было всего 15 лет, и её выступление стало настоящим открытием для жюри и публики.

На этот раз, в Ташкенте, певица представила сольную композицию «Весеннее танго», а затем исполнила в трио с польскими артистками Мартыной Ратайчак и Юлией Рыделек одну из самых знаковых песен Анны Герман – «Надежда».

Яркий, самобытный голос Александры и её искренность органично вписались в атмосферу вечера, наполненного светом, музыкой и воспоминаниями о легендарной певице, чья судьба связала Польшу и страны Центральной Азии, в том числе Узбекистан, где Анна Герман родилась.



Мы встретились с Александрой сразу после её выступления, чтобы узнать о её впечатлениях о концерте.

– **Александра, какие чувства вы сейчас испытываете?**

– Самые тёплые! Для меня это был по-настоящему выдающийся опыт. Мне посчастливилось исполнять песни Анны Герман в сопровождении Национального симфонического оркестра Узбекистана под руководством польского дирижёра Томаша Лабунь на сцене легендарного Дворца дружбы народов. Невероятно, когда твой голос поддерживает целый оркестр! Это и вдохновляет, и требует большой ответственности. Отдельное спасибо маэстро Томашу Лабуню за поддержку на репетициях и помощь в работе с оркестром.

– **Что для вас значит творчество Анны Герман?**

– Её песни – это не просто музыка. Они наполнены светом, надеждой и большой силой. Когда я исполняю её репертуар, я ощущаю связь с прошлым, с историей и с людьми разных стран, большую любовь к настоящей музыке.

– **Каково было выступать на одной сцене с профессиональными артистами из Польши и Узбекистана?**

– Я очень благодарна организаторам фестиваля, и особенно его «крёстной маме» – пани Альдоне Михалюк, за возможность стоять на одной сцене с такими талантливыми и профессиональными вокалистами: Миленой Лянге, Михалом Матушевским, Фериде Гиргин, Денисом Сотниковым, Лесей Слюшнюк, Изабелой Шафраньской, Анастасией Гореловой, Жасмин Каюмовой, Мартой Маек, Наврузой Махамаджановой, Мартыной Ратайчак, Юлией Рыделек, Марией Мартынюк. Это бесценный опыт – учиться у старших коллег, чувствовать энергетику совместного исполнения. Для меня этот концерт стал большой школой жизни и искусства.

Фестиваль как мост культур

Фестиваль песни Анны Герман уже более десяти лет соединяет поколения и страны. Молодые исполнители открывают для себя наследие певицы и делятся им со зрителями по всему миру.

Анна Герман, родившаяся в Ургенче и посвятившая жизнь Польше, стала символом культурного диалога между Европой и Центральной Азией. Сегодня её песни звучат в исполнении новых голосов, а каждый концерт превращается в акт культурной дипломатии, несущий людям мир и доброту.

Концерт «Эхо любви» завершился продолжительными овациями. Публика не отпускала артистов без цветов и аплодисментов, а атмосфера зала была наполнена благодарностью и восторгом.

Для юной казахстанской певицы Александры Брославской это выступление стало ещё одной важной ступенью на пути к большим сценам. А для Казахстана – поводом гордиться молодой исполнительницей, которая достойно представляет страну на международной арене.

Благодарность организаторам

Особые слова признательности прозвучали в адрес Лиги польских женщин, возглавляемой Альдоной Михалюк и её заместителем Магдаленой Недзюлко. Благодаря их энергии и энтузиазму, фестиваль из года в год становится площадкой для дружбы и новых музыкальных открытий.

Неоценимый вклад внёс и маэстро Томаш Лабунь: его работа с оркестром и артистами придавала концерту особую эмоциональную глубину.

Следить за проектом можно на официальном сайте фестиваля: www.festiwalpiosenki.pl или на YouTube-канале Международного фестиваля песни Анны Герман.

«Lecą nad stepem dźwięki poloneza...»

W PRZEDDZIEŃ DNIA NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI W PAWŁODARSKIM DOMU PRZYJAŹNI ODBYŁ SIĘ NIEZWYKŁY BAL HISTORYCZNY NAZWANY POETYCKO «LECĄ NAD STEPEM DŹWIĘKI POLONEZA». TO JUŻ PO RAZ DRUGI Z INICJATYWY STOWARZYSZENIA POLAKÓW OBWODU PAWŁODARSKIEGO «POLONIA» I DZIĘKI FINANSOWEMU WSPARCIU SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (W RAMACH PROGRAMU OPIEKI NAD POLONIĄ I POLAKAMI) ORAZ WSPÓŁPRACY ZE ZGROMADZENIEM NARODOWYM KAZACHSTANU W OBWODZIE PAWŁODARSKIM MOGŁO DOJŚĆ DO ZORGANIZOWANIA TEGO WYJĄTKOWEGO ZDARZENIA. WŚRÓD HONOROWYCH GOŚCI BYLI CZŁONKOWIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO KAZACHSTANU W OBWODZIE PAWŁODARSKIM, PREZESI ORAZ PRZEDSTAWICIELE STOWARZYSZEŃ ETNOKULTURALNYCH, A TAKŻE GOŚCIE ZE STOLICY: DELEGACJE Z POLSKICH STOWARZYSZEŃ «POLACY» I «POLSKA JEDNOŚĆ».

Wfoyer Domu Przyjaźni uczestników balu witały, wypełniając przestrzeń artystem i wyjątkowym pięknem obrazy znanego artysty Aleksandra Iwanowicza Kołodina, jednocześnie podkreślając odświętny charakter spotkania. Tu również zostały zaprezentowane unikalne gramofonowe płyty z zasobu

Domu-Muzeum Nauma Grigoriewicza Szafera, a ze starego patefonu rozbrzmiewała polska muzyka, przenosząc gości w dawne, historyczne już czasy. Tego dnia w Domu Przyjaźni można było spotkać wielu znanych mieszkańców naszego miasta – wśród nich była malarka i przyjaciółka stowarzyszenia, Natalia Reszeto-wa, która przybyła z wyjątkowym prezentem – namalowanym specjalnie dla pawłodarskiej Polonii obrazem – symbolem naszej przyjaźni oraz twórczej współpracy.

Posuwistymi krokami przy dźwiękach majestatycznego, pełnego gracji poloneza – kompozycji Wojciecha Kilara – wszyscy goście zgromadzeni w foyer udali się do sali balowej. Oficjalną część uroczystości rozpoczął zespół artystyczny pawłodarskiej Polonii wykonując sztandarowy utwór ze swojego repertuaru znane dzieło M. Ogińskiego pt. «Pożegnanie Ojczyzny» oraz, po raz pierwszy, pieśń «Jest takie miejsce». Oba głęboko patriotyczne utwory podkreślały miłość do dalekiej Ojczyzny, która 107 lat temu odzyskała wolność i niepodległość. Atmosferę święta w najlepszym stylu kontynuował zagrany na dombrach przez uczniów Dziecięcej Szkoły Muzycznej im. Kurmangazy legendarny «Bal u barona», czyli «Bal u barona» udowadniając, że muzyczne dźwięki nie znają granic i jednoczą serca mocniej niż słowa.

Następnie goście udali się w historyczną podróż, przenosząc się do 1025 roku, do dnia koronacji pierwszego króla Polski – Bolesława Chrobrego. Wydarzenie to stało się początkiem nowej drogi dla narodu polskiego, gdyż Polska weszła w krąg europejskich królestw. Mini-spektakl poświęcony momentowi nałożenia korony przez arcybiskupa Hipolita na głowę Bolesława Chrobrego został przygotowany przez artystów «Polonii» przy udziale Klubu Rekonstrukcji Średniowiecznej «Północna Wieża».

Po pasjonującym turnieju rycerskim rozegranym na cześć nowego króla, ogłoszono długo oczekiwany bal! Efektownym początkiem programu tanecznego był wspaniały walc w wykonaniu duetu «Gracja». Następnie bal kontynuowały występy Klubu Tańca Historycznego «Przyzwoite Towarzystwo» oraz zespołów artystycznych





«Syreny» i «Narcyz» z pawłodarskiej Polonii. Polonez, walc, mazurek, kujawiak, krakowiak przeplatały się z fascynującymi tańcami kotylinowymi, porywając do wspólnej do zabawy nawet tych, którzy przyszli «tylko popatrzeć» i wcale nie planowali tańczyć.

Hipnotyzująca muzyka F. Chopina w wykonaniu młodych pianistów oczarowała serca wszystkich obecnych. Nie mniejszy zachwyt wywołał «Taniec włoski» w wykonaniu zespołu skrzypcowego «Guarneri». Był to prawdziwy prezent od utalentowanych wychowanków Szkoły-Internatu dla Dzieci Muzycznie Uzdolnionych. Historyczny bal stał się także artystycznym debiutem czarujących solistek zespołu «Narcyz» – Eliny Makarowej i Anny Manannikowej, które podarowały gościom piosenkę «Był bal», a podczas jej wykonywania damy mogły poprosić kawalerów do tańca.

Szczególnie wzruszającym momentem było zaproszenie na środek sali gości z Astany oraz zespołu pawłodarskiego stowarzyszenia do wspólnego wykonania belgijki – tańca, który wielokrotnie łączył uczestników realizowanych projektów i twórczych spotkań. Taniec ten był poświęcony pamięci przyjaciela Polonii – Rinata Dusumowa, który wiele lat temu go spopularyzował, integrując polonijnych aktywistów i pozostawiając w każdym z nich część swojego ciepła.

Wieczór zakończył się wykwinnym przyjęciem, którego finałowym akcentem był wspaniały biało – czerwony tort wykonany przez panią prezes stowarzyszenia pawłodarskiej Polonii – Olgę Derkuską. Jeszcze nie opadł kurz po tym «królewskim» balu, a organizatorzy już planują kolejny w następnym roku.

PS. O wrażeniach uczestników balu organizatorzy czytali jeszcze przez kilka następnych dni: goście dziękowali za niezwykle święto, za wspaniałą atmosferę, za wiele wzruszeń, za możliwość poczucia się prawdziwymi damami czy eleganckimi partnerami. Szczególnie cieszy fakt, że po tym wydarzeniu znacznie wzrosła liczba sympatyków Stowarzyszenia Polaków Obwodu

Pawłodarskiego. Wśród opinii znalazł się nawet wiersz O. Rudenka z Rady Matek Ukraińskiego Centrum:

*Wirują pary w melodii walca,
Oświeclając uśmiechami salę,
Drzenie wachlarzy w dłoniach –
W «Polonii» dzisiaj bal!*

*Tutaj brzmiał Chopin i Ogiński,
I krzyczano: «Niech żyje król!»
Panny zaś, pochylając głowy nisko,
i podając rękę do tańca zapraszały.*

*A damy w odpowiedzi się zgadzały –
I znów zabrzmiał polonez.
A jak odważnie walczyli rycerze!
Ten wieczór cudów pełen był!*



*Członek Zarządu SPOP «Polonia» –
Marina Jerszowa (Śmietalska)*

*Tłumaczenie: nauczycielka języka polskiego –
Jadwiga Kozłowska*



«Летят над степью звуки Полонеза...»

ИСТОРИЧЕСКИЙ БАЛ ПОД ПОЭТИЧЕСКИМ НАЗВАНИЕМ «ЛЕТЯТ НАД СТЕПЬЮ ЗВУКИ ПОЛОНЕЗА» ПРОШЁЛ В ДОМЕ ДРУЖБЫ ГОРОДА ПАВЛОДАР НАКАНУНЕ ДНЯ НЕЗАВИСИМОСТИ ПОЛЬШИ. ЭТО СОБЫТИЕ ПРОХОДИТ УЖЕ ВТОРОЙ ГОД ПО ИНИЦИАТИВЕ ПАВЛОДАРСКОГО ОБЛАСТНОГО ОБЩЕСТВА ПОЛЯКОВ «ПОЛОНИЯ» ПРИ ФИНАНСОВОЙ ПОДДЕРЖКЕ СЕНАТА РЕСПУБЛИКИ ПОЛЬША В РАМКАХ ПРОГРАММЫ ОПЕКИ НАД ПОЛОНИЕЙ И ПОЛЯКАМИ ЗА РУБЕЖОМ В 2025 ГОДУ, А ТАКЖЕ ПРИ СОДЕЙСТВИИ АССАМБЛЕИ НАРОДА КАЗАХСТАНА ПАВЛОДАРСКОЙ ОБЛАСТИ.

Среди почётных гостей бала: члены Ассамблеи народа Казахстана Павлодарской области, руководители и представители этнокультурных объединений, а также гости из столицы: представители польских общественных объединений «Polacy» и «Polska Jedność».

Первое, что встречало гостей в фойе Дома Дружбы – это картины известного не только в Павлодаре, но и за рубежом, художника Александра Ивановича Колодина (Лапицкого). Они сразу создали особую атмосферу праздника, наполнив пространство красотой и вдохновением. Здесь же были представлены уникальные грампластинки из фонда Дома-музея Наума Григорьевича Шафера. На старинном патефоне звучала польская музыка, словно перенося гостей в эпоху далёкой истории.

Много известных в городе людей можно было встретить в этот день в Доме дружбы. Среди них – художница и друг нашего общества, Наталия Решетова, которая пришла с особым подарком. Она преподнесла картину, специально написанную для польского общества, ставшую символом дружбы и творческого сотрудничества.

Когда все гости собрались в фойе, они под звуки величественного и торжественного полонеза направились в зал, где должен был состояться бал. Программа началась с тематической части, посвящённой этой знаменательной дате. Известное произведение М. Огинского «Прощание с Родиной», ставшее визитной карточкой творческого коллектива «Полонии», и впервые исполненная песня «Есть такое место» прозвучали как признание в любви далёкой Родине, которая 107 лет назад обрела свободу и независимость. И как нельзя лучше дух праздника продолжил кюй «Балбырауын» в исполнении воспитанников Детской музыкальной школы им. Курмангазы, ведь звучание искусства не знает границ и объединяет сердца сильнее любых слов.

Далее гости совершили исторический экскурс на тысячу лет назад – в день коронации первого короля Польши Болеслава Храброго. Это событие стало началом нового пути для польского народа, когда





Польша вошла в круг европейских королевств. Мини-спектакль, посвящённый моменту возложения архиепископом Ипполитом короны на голову Болеслава Храброго, был поставлен артистами «Полонии» при участии Клуба средневековых реконструкций «Северная башня».

После захватывающего рыцарского турнира в честь признания нового короля был объявлен долгожданный бал! Ярким началом танцевальной программы стал великолепный вальс в исполнении дуэта «Грация». Бал продолжили выступления Клуба исторического танца «Приличное общество», творческих коллективов «Сырэны» и «Нарцыз» польского общества. Полонез, вальс, мазурка, куявяк, краковяк сменялись увлекательными котильонами, вовлекая даже тех, кто пришёл «просто посмотреть» и совсем не планировал танцевать.

Завораживающая музыка Шопена в исполнении юных пианистов покорила сердца всех присутствующих в зале. Не меньший восторг вызвал «Итальянский танец», исполненный участницами ансамбля скрипачей «Гварнери». Это был настоящий подарок от талантливых юных музыкантов, воспитанников школы-интерната для одарённых в музыке детей. Исторический бал стал звёздным часом и для очаровательных солисток ансамбля «Нарцыз» – Элины Макаровой и Анны Мананниковой, подаривших гостям песню «Был бал», под которую дамы приглашали кавалеров.

Особенно трогательным и немного грустным стал момент, когда в центр зала были приглашены гости из Астаны и творческий коллектив «Полонии» для исполнения «Бельгийки» – танца, который не раз объединял их во время творческих встреч. Этот танец был посвящён светлой памяти друга «Полонии» – Рината Дусумова, много лет назад познакомившего участ-

ников с этим танцем и оставившего частичку своего тепла в каждом из них.

Завершился вечер изысканным фуршетом, финальным аккордом которого стал чудесный торт, изготовленный председателем польского общества Ольгой Деркульской. Едва «погасли свечи» после бала, а организаторы уже строят планы на третий Исторический бал в следующем году!

Р. С. Впечатления участников бала организаторы читали ещё несколько дней: гости благодарили за праздник, за возможность женщинам почувствовать себя настоящими дамами, а мужчинам – галантными кавалерами. Особенно радостно, что после мероприятия заметно увеличилось число поклонников Павлодарского общества поляков. Среди отзывов было даже стихотворение О. Руденко, члена Совета матерей Украинского центра:

*Кружат пары в мелодии вальса,
Освещая улыбками зал,
Вееров трепетание в пальцах –
У «Полонии» нынче бал!*

*Здесь звучали Шопен и Огинский,
И кричали: «Виват королю!»
Панны же, склонив головы низко,
Приглашали, дав руку свою.*

*Ну, а дамы в ответ соглашались –
И вот вновь зазвучал полонез.
А как рыцари смело сражались!
Этот вечер был полон чудес!*



*Марина Ершова (Сметанская),
член правления ПООП «Полония»*

Strofy dla Niepodległej

W ASTANIE NA POZĄTKU LISTOPADA ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE LITERACKIE «STROFY DLA NIEPODLEGŁEJ». WYDARZENIE BYŁO OBJĘTE PATRONATEM W RAMACH SPRAWOWANIA OPIEKI SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ NAD POLONIĄ I POLAKAMI ZA GRANICĄ W 2025 ROKU PRZY WSPARCIU FUNDACJI «POMOC POLAKOM NA WSCHODZIE» IM. JANA OLSZEWSKIEGO.

Związek Polaków w Kazachstanie zaprosił w ramach projektu młodzież ze wsi Pietrowka obwodu akmolinskiego, z miasta Szczucińsk i miasta Pawłodar. W wydarzeniu wzięli udział przedstawiciele Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego Pani Urszula Starakiewicz-Krawczyk - Dyrektor oraz Pan Mikołaj Grabowski - specjalista Departamentu Strategii i Współpracy Międzynarodowej. Liczna grupa młodych ludzi ze Stowarzyszenia «Polacy» zaprezentowała wiersze polskiej poezji patriotycznej:

- «Polska, Polska, o królowa» (Juliusz Słowacki) zaprezentowała Jekatierina Zaremba.
- 11 listopada (Ludwik Wiszniewski) zaprezentował Michał Piaskorski.

- «Twój dom» (Wanda Chotomska) zaprezentowała Jarosława Pogorielowa.

- «Moja Ojczyzna» (Maria Konopnicka) zaprezentował Gleb Sitnikow.

- «Co to jest Polska» (Czesław Janczarski) zaprezentowała Arina Groszewik.

- «Pieśń o domu» (Maria Konopnicka) zaprezentowała Wieronika Naista.

- «Oblicze Ojczyzny» (Tadeusz Różewicz) zaprezentowała Miłana Zajnikajewa.

Wyróżnienie dostał najmłodszy uczestnik Dima Szilow ze Stowarzyszenia Polaków obwodu pawłodarskiego «Polonia».

11 Listopada, czyli Narodowe Święto Niepodległości to wspaniała okazja, by przygotować wiersze patriotyczne dla dzieci, przypominające o losach naszej Ojczyzny i o wydarzeniach i postaciach z historii Polski.

Nauka wierszy patriotycznych dla dzieci może być wspaniałym ćwiczeniem pamięci dla najmłodszych, a ich deklamowanie pomoże dzieciom ćwiczyć niełatwą sztukę występów publicznych.



«Kto ty jesteś?» - Władysław Bełza

Kto ty jesteś?
Polak mały.
Jaki znak twój?
Orzeł biały.

Gdzie ty mieszkasz?
Między swemi.
W jakim kraju?
W polskiej ziemi.

Czym ta ziemia?
Mą ojczyzną.
Czym zdobyta?
Krwią i blizną.

Czy ją kochasz?
Kocham szczerze.
A w co wierzysz?
W Polskę wierzę.

Czym ty dla niej?
Wdzięczne dziecię.
Coś jej winien
Oddać życie.

«Hymn do miłości ojczyzny» - Ignacy Krasicki

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły pocziwe!
Dla ciebie zjadł smakują trucizny
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.

Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny
Gnieździsz w umyśle rozkosze prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

«Jedenasty listopada» - Ludwik Wiszniewski

Dzisiaj wielka jest rocznica
jedenasty listopada.
Tym co zmarli za ojczyznę
hołd wdzięczności Polska składa.

Im to bowiem zawdzięczamy
wolność – polską mowę w szkole
to, że tylko z ksiąg historii
poznajemy dziś niewolę.

«Polska» - Antoni Słonimski

I cóż powiedzą tomy słowników
Lekcje historii i geografii
Gdy tylko o niej mówić potrafi
Krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach
Ale o treści, co je wypełnia,
Powie ci tylko księżyc pełnia
I mgła nad łąką i liści zapach.

«Polska – moja Ojczyzna» - Maria Konopnicka

A jak ciebie kto zapyta:
Kto ty taki, skąd ty rodem?
Mów, żeś z tego łąnu żyta,
Żeś z tych łąk, co pachną miodem.

Mów, że jesteś z takiej chaty,
Co Piastowską chatą była,
Żeś z tej ziemi, której kwiaty
Gorzka rosa wykarmiła.



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu
w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
nad Polską i Polakami za granicą w 2025 roku



Kazachstan wypełniony życzliwością. Prowincja, futbol i polski kapłan

NIKTÓRE TEMATY SPADAJĄ CI Z NIEBA, A W TYM WYPADKU DOSŁOWNIE MOGŁO DOJŚĆ DO JAKIEJS BOSKIEJ INTERWENCJI. SIEDZISZ SOBIE PRZED MONITOREM W DOMOWYM ZACISZU I NAGLE WPADA CI W RĘCE HISTORIA POLSKIEGO KSIĘDZA, KTÓRY W POBLIŻU AŁMATY PROWADZI KATOLICKIE PARAFIE I PRZY JEDNEJ Z KAPLICZEK POSTANOWIŁ ZBUDOWAĆ... BOISKO PIŁKARSKIE. BO KOCHA PIŁKĘ, BO LUBI CZYNIĆ DOBRO I DZIELIĆ SIĘ NIM Z INNYMI. TO CHYBA MOŻLIWIE NAJLEPSZA, CHOĆ DOSYĆ KRÓTKA, REKLAMA OJCA SZYMONA GRZYWIŃSKIEGO, KTÓRY W ŻANASZARZE WYCZYŃNIA NIEZŁE CUDĄ DLA CAŁEJ TUTEJSZEJ SPOŁECZNOŚCI I KTÓREGO DOM ODWIEDZIŁEM W KAZACHSTANIE W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI.

– Dobra, powiedz mi proszę, jak mogę się tam do was dostać bez auta – piszę na WhatsAppie. Ojciec Szymon wylicza mi dostępne opcje, ale na koniec proponuję tę jedną, która wszystkie pozostałe ma pod sobą.

– Mogę poprosić kolegę, żeby cię zabrał, nie ma problemu, pomożemy.

W Ałmaty ląduję w środku nocy, więc perspektywa zerwania jakiegoś faceta z łóżka tylko po to, żeby mnie podrzucił autem te kilkadziesiąt kilometrów od lotniska wydaje się wręcz trochę krępująca. Ale też wygodna, cholera jasna. Luksusowa.

Podobnie było zresztą ze wszystkim od mojej pierwszej rozmowy z głównym bohaterem tego reportażu. Ksiądz Szymon na każdym kroku zastanawiał się, jak ułatwić mi życie w Kazachstanie i co może mi zapewnić. Był pomysł pożyczania samochodu, naprawdę fajnej łady, ostatecznie odpuściłem. Dostałem telefon z małym pakietem Internetu, tak żeby się tu łatwo było rozpedzić, skonfigurować wszystkie swoje urządzenia i przygotować odpowiednie stanowisko pracy. Padło też hasło «o jedzenie się nie martw, my tu już wszystko ogarniemy». I ogarnęli nawet w środku nocy, a właściwie to już bliżej piątej rano, kiedy zajądałem się prostymi kanapkami i twarogiem ze śmietaną.

Wszystko na tacy, wszystko pod ręką i wszystko dla mnie. Łącznie z opiekunem, którego przydzielono mi już na samym starcie kazachskiej przygody.

Reportaż z Kazachstanu. Niezwyczajna historia polskiego księdza ze specjalną piłkarską misją

Z lotniska odbierał mnie bowiem Anatolij – stróż i cień na kolejnych kilka dni. Z ulgą przyjąłem jego

pierwsze słowa: – *Trochę rozumiem po polsku* – rzucał w naszym ojczystym języku. Ja trochę rozumiem po rosyjsku, więc razem mamy wszystko. Może w pierwszych momentach po naszym poznaniu niespecjalnie się rozgadaliśmy, ale później wystarczyło już czasu, żeby dowiedzieć się o sobie trochę więcej. Tolik, bo tak go tu nazywają, mówi wprost:

– *Jestem Polakiem.*

Gdy jednak posłuchasz go przez kilka minut, to zdasz sobie sprawę, że to jeden z tych wyjątkowych Polaków, których w Kazachstanie dużo. On, jak sam podkreśla, trochę naszego języka zna, ale po polsku nie mówi. Po polsku nie mówią też jego rodzice. Dopiero babcia, jak wynika z relacji Tolika, nie zatraciła tej umiejętności. Rodzina mojego towarzysza przed laty została wysiedlona z terenów dzisiejszej Ukrainy i życie zaczęła budować na nowo tu, gdzie mieszka teraz – w okolicy Ałmaty. Pytam więc o tę lokalną różnorodność, o Polaków i Kazachów, ale też, a może przede wszystkim, o katolików i muzułmanów. Żanaszar może się poszczycić całkiem okazałym meczetem, z którego modlitwy niosą się po całej okolicy. I niewielką, kameralną kapliczką, przy której zamieszkałem.

– *Problemu nie ma tu żadnego. Wszyscy żyją w zgodzie, nikt nie ma kłopotu z tym, że ktoś jest muzułmaninem, katolikiem, Kazachem czy Polakiem* – przekonuje mnie Tolik. Fajna, na pozór jednak trochę utopijna wizja. Warto byłoby sprawdzić, jak wypadnie zderzenie jej z rzeczywistością.

Kazachstan prowincjonalny. Bliższy sercu i mniej skomplikowany, niż się wydaje

Jako że wszyscy współlokatorzy postanowili zostać mi trochę przestrzeni na odespanie długiej podróży, od rana towarzyskich obowiązków nie miałem praktycznie wcale – parafia opustoszała, każdy miał jakieś swoje obowiązki i zadania, a ja zostałem sam. Ruszyłem więc na spacer w poszukiwaniu prawdy o Żanaszarze. Wsi małej, niezbyt efektownej i w ogóle dosyć przeciętnej. Parę sklepów, właśnie odnawiana szkoła i mnóstwo ludzi zaskoczonych moimi całkowicie nieudanymi próbami ujarznienia języka rosyjskiego. Bo musicie wiedzieć, że choć istnieje całkiem odrębny język kazachski i można go spotkać na ulicach większych i mniejszych

miast, to zdecydowana większość Kazachów posługuje się przede wszystkim językiem rosyjskim.

Albo jeszcze inaczej – w kategoriach cudu należałoby rozpatrywać spotkanie tu człowieka, który po rosyjsku nie mówi. Angielski? Zapomnijcie, chyba że akurat musicie się dogadać z siostrą zakonną z Mozambiku albo księdzem z Korei, wtedy może się do czegoś przydać. Poza tym jest raczej bezużyteczny.

Przydaje się jednak, jak wszędzie i zawsze, uśmiech i szczerą ciekawość. – *Krasiwyje cwiety* – rzucam do siedzącej na ławeczce przed swoim domem pani. Z poprawnością językową nie ma to zbyt wiele wspólnego, ale pochwalona sympatyczka ogrodnictwa szybko podrywa się na nogi i zaczyna mi tłumaczyć, jak bardzo trzeba o te kwiaty dbać. Że wymagają cierpliwości, potrzebują słońca, wody, rozumiem same banały, ale chyba po prostu same banały w tej rozmowie padły. I te kwiaty mają nasionka, to też zrozumiałem.

Zrozumiałem też pytanie o to, kim i skąd jestem.

– *Nazywam się Antoni, jestem z Polski, jestem przyjacielem księdza Szymona* – odpowiadam wyuczoną formułką. I na hasło «otec Szymon» sympatyczna pani reaguje szerokim uśmiechem. Bo tu każdy, kogo zacząłem chociaż na chwilę i każdy, komu przedstawiłem się moją rosyjskojęzyczną wizytówką ojca Szymona zna. Ponadto – lubi i szanuje.

– *Ojciec Szymon to taki dobry człowiek, oczywiście, że znam ojca Szymona. Mój syn Islam jest elektrykiem, pracuje na co dzień w banku w Ałmaty, i kiedy tylko coś się stanie tu na parafii z prądem, to on ojcu Szymonowi pomaga. Teraz go nie ma, ale koniecznie musisz go poznać, jesteście w podobnym wieku. No i przyjaciel ojca Szymona jest u nas zawsze mile widziany, Szymon często wpada do nas na herbatę, też wpadnij, koniecznie.*

Zostałem zasypany gradem słów, ledwo nadążałem z tłumaczeniem sobie, co ciocia Ira do mnie mówi. Bo też tak mi się przedstawiła – ciocia Ira. Jej mąż to z kolei «dzied Aszym», też go dziś poznałem. Oboje mieli niesamowity ubaw, kiedy przepytawali mnie z mojego stanu cywilnego.

– *A żonę masz?* – rzucił pan domu.

– *Prawie mam* – odpowiedziałem, bo brakło mi słów w zanadrzu.

– *A dziecko masz?* – spytała pani domu i widząc moje chwilowe zawahanie, gdy akurat próbowałem się



Ojciec Szymon (w środku) i jego ekipa. A historię tych koszulek poznać, zapewniam

upewnić, że pyta o dziecko, dorzuciła szybko: – *Bejbi, bejbi. Masz bejbi?*

Może jednak przydaje się ten angielski. Oboje stwierdzili, że naprawdę warto mieć bejbi, a ja szczerze się z nimi zgodziłem, zapewniając, że prędzej czy później pójdę tą drogą. Potem trochę jeszcze pogadaliśmy o ogrodzie i zrobiliśmy sobie sesję zdjęciową, a najpiękniejsze kwiaty do przyozdobienia kadru wybrała oczywiście ciocia Ira.

To może być najfajniejszy wypad na herbatę w historii. Dobrze, że przywiozłem ze sobą ptasie mleczko, nie pójdę w gości z pustymi rękami...

Ira i Ashim to w jakimś stopniu wyjątkowi przedstawiciele ludności Żanaszaru. W pewnym momencie naszej rozmowy moja nowa ciocia podkreśliła bardzo wyraźnie, że ona i jej mąż nie są Kazachami ani Rosjanami. – *Jesteśmy Ujgurami, rozumiesz? Znasz ty Ujgurów, wiesz kim jesteśmy, tak?*

Z grubsza wiedziałem, ale potem w zaciszu mojego przytulnego pokoju pogłębiłem wiedzę, tak na wszelki wypadek. Większość ogólnodostępnych źródeł potwierdza, że Ujgury to przede wszystkim naród zbliżony etnicznie do Turków. Zamieszkuje on jednak głównie tereny zachodnich Chin i państw pobliskich, czyli odwiedzanych przeze mnie zakątków Kazachstanu, ale też terytorium Kirgistanu czy Uzbekistanu.

Dobry jak Kazachstan.

Jak ojciec Szymon służy społeczności

Mając to wszystko z tyłu głowy zupełnie inaczej patrzę na ogród cioci Iry i cały Żanaszar, a wraz z nim kraj, który chciałbym bliżej poznać. Trafiłem do miej-

Жанашар ауылы "Ииса Мәсіх – Ізгі Бағушы Рим-Католик Махалласы" Ж/ДБ B26D1A6 / 040425 Қазақстан, Алматы облысы, Еңбекшіқазақ ауданы, Жанашар а/о, Жанашар а., І. Носыбаев көш., 26 үй БСН 221140013944	 Local religious association "Roman Catholic Parish of Jesus Christ the Good Shepherd" Zhanashar village	МРО "Римско-Католический Приход Иисуса Христа – Доброго Пастыря" село Жанашар B26D1A6 / 040425 Казахстан, Алматинская обл., Еңбекшіқазақ р-он, Жанашарский с/о, с. Жанашар, ул. И. Носыбаева, д. 26 БНН 221140013944
---	---	--

Алматы облысының Әділет департаментінде 2022 жылғы 8 қарашада тіркелді
Регистрация от 8 ноября 2022 г. Департамент юстиции Алматинской области

Zhanashar -Almaty - Kazachstan, 4 września 2025

Do Zarządu Klubu Piłkarskiego Widzew Łódź
Łódź, Polska

Drodzy Przyjaciele z Widzewa!

Z całego serca dziękujemy Wam za przekazane dla dzieci i młodzieży naszej misji katolickiej w Kazachstanie piękne stroje piłkarskie i treningowe. Dzięki Waszej pomocy możemy jeszcze lepiej spełniać nasze zadanie – wychowywać młode pokolenie w duchu chrześcijańskich wartości, uczyć ich współpracy, szacunku i radości poprzez sport.

Wasz dar to nie tylko nowe stroje. To przede wszystkim znak pamięci, jedności i solidarności, który ogromnie porusza serca naszych najmłodszych. Dzieci są szczęśliwe, dumne i pełne entuzjazmu, kiedy mogą trenować w profesjonalnych strojach w naszym klubie parafialnym „Feniks” – którego nazwa nawiązuje do maskotki Widzewa, co daje im dodatkową motywację!

Cheśmy podkreślić, że większość naszych dzieci to potomkowie Polaków zesłanych przed laty do Kazachstanu. Dla nich kontakt z polską kulturą i świadomość, że w Ojczyźnie ktoś o nich pamięta, ma ogromne znaczenie. To coś więcej niż stroje – to most serc pomiędzy Łodzią a naszą małą wspólnotą na południu Kazachstanu.

Przy naszej parafii regularnie odbywają się treningi piłkarskie dla dzieci różnych narodowości i wyznań. Dzięki sportowi budujemy przyjazne relacje między dziećmi, które dorastają w wielokulturowym środowisku. Piłka nożna naprawdę łączy, a dzięki Wam możemy robić to jeszcze lepiej.

Jako wierni kibice Widzewa z radością śledzimy Wasze mecze i gorąco kibicujemy życząc awansu do europejskich pucharów! Dziękujemy wszystkim, którzy zorganizowali, przekazali i wysłali tę pomoc tak daleko – aż do Kazachstanu.

Na koniec chcielibyśmy Was serdecznie zaprosić do Kazachstanu. Będzie dla nas ogromną radością, jeśli kiedyś odwiedzicie naszą misję, zobaczycie klub „Feniks” i spotkacie dzieci, którym Wasz dar podarował tyle szczęścia i dumy.

Z serdecznymi pozdrowieniami i wdzięcznością,



ks. Szymon Grzywiński
ks. Szymon Grzywiński
wieloletni kibic Widzewa

oraz
obdarowane dzieci i młodzież

List z podziękowaniami, który dotarł do biur Widzewa z Zanaszaru. Razem z pakietem zdjęć podobnych do tych moich...

sca tak zwyczajnie dobrego dla ludzi. Takiego, gdzie nawet pan początkowo wystraszony, że fotografuję coś (jakiegoś małego, dziwnego ptaka, nie zdążyłem zresztą) w pobliżu jego domu, ostatecznie poklepał mnie przyjaźnie po ramieniu i poratował dobrym słowem, pozdrowił. Widziałem w nim może jakąś cząstkę niepokoju, takiej realnej obawy, że ktoś obcy przypałał się do jego idealnego i spokojnego świata. Ale to wszystko szybko wyparowało, także dzięki mocy hasła «ojciec Szymon».

– Znam, tak, bardzo dobry człowiek – kiwał głową starszek.

I tak kiwali głowami wszyscy w okolicy, każda jedna osoba mówi to samo – bardzo dobry człowiek. Muzułmanie nie mają tu problemu z katolickim kapłanem, ba, oni nawet nie mają nic przeciwko temu, by ich dzie-

ci chodziły na piłkarskie treningi odbywające się regularnie na parafialnym boisku powstałym przy dużym udziale księdza Szymona.

– Trochę wysłużonym, trzyletnim już, sam zresztą zobaczysz – mówił mi jeszcze przed wyjazdem skromny jak zawsze proboszcz. No i może jest kilka dziur, ale przecież one nie mają większego znaczenia, gdy masz naprawdę własne boisko, którego tak bardzo chciałś. – Wybudowaliśmy je przy udziale funduszy z Watykanu i dzięki akcji «Wyprawka i zabawka dla Polskiego Orlecia w Kazachstanie» organizowanej przez Fundację Konferencji Gietrzwałdzkiej – informuje mnie ojciec Szymon. Choć w tym miejscu moglibyśmy go już spokojnie nazywać trenerem Szymonem, bo bez niego takiego futbolowego poruszenia by tu nie było.

– On jest tak skromny, że to aż wk***iające! Przepraszam, że się tak wyrażam, ale naprawdę – od kilku minut jadę samochodem i słucham Jarka, dobrego przyjaciela polskiego księdza, który w Polsce stara się możliwie najsprawniej organizować różne paczki dla dzieciaków z Zanaszaru. Jarek, jak sam przyznaje, jest strasznym gadułą, więc nie zamierzam zbyt często przerywać jego telefonicznego monologu. Tym bardziej, że pełen jest on po prostu autentycznej złości na jednego z jego najlepszych kumpli. – Jest niemożliwy, mówię ci. Wspaniały, ale naprawdę niemożliwy. Zwykle robi bardzo dużo dobrego, a teraz działamy nawet razem – zjawia Jarek.

Zacząć muszę jednak od początku, bo chyba by mnie zażył, gdybym pominął kilka wątków, które uznał za bardzo ważne. A rozmawialiśmy dobrych czterdzieści minut.

Widzewska enklawa w Kazachstanie. I historia pewnej kontrabandy

Jarek i Szymon pałają taką samą, wielką miłością do Widzewa. Tego Widzewa, w Łodzi, w Polsce. Obaj są naprawdę wielkimi kibicami czerwono-biało-czerwonych od dawien dawna, jeśli nie po prostu od zawsze. Ich niemal dziecięcą ekscytację na dowolną wzmiankę o łódzkim klubie nawet trudno przerobić na słowa. Tym bardziej nie zdziwiłem się, kiedy w kazachskiej wiosce zobaczyłem sporą grupkę dzieciaków w czerwonych koszulkach z charakterystycznym herbem.

Dobra, ja wiedziałem czego się spodziewać. Kogoś mniej gotowego mogłoby to jednak trochę zaskoczyć. Łódzcy kibice wpadli bowiem na pomysł trochę szalony



Żywiłowy doping dla jednego piłkarza? Proszę bardzo!

– chcieli zaopatrzyć kazachską wieś w sprzęt sportowy od klubu bliskiego ich sercom. Od człowieka do człowieka, od jednego do kolejnego węzełka, po jakimś czasie od powstania tego pomysłu w akcję włączył się Widzew, który mógł zaoferować całkiem sporo. Pewnie większość ekstraklasowych klubów ma tego typu problem – przy zmianie sponsora technicznego sporo sprzętu jeszcze zostaje w magazynach, a kibice nie chcą już go kupować. Koszulki, spodenki, bluzy i spodnie dresowe, koszulki polo, nawet skarpetki. Jednym słowem cała masa rzeczy, którym trudno dostać nowe życie.

Chyba że w Żanaszarze.

– *Zależało mi na kilku strojach, może kilkunastu. Okazało się, że tego jest taka masa, że samo przesłanie wszystkiego, co od nich dostaliśmy kosztowałoby ponad dziesięć tysięcy złotych. Sytuacja była więc taka – mamy coś, ale trudno zrobić z tego użytek i trzeba główkować* – tłumaczył Jarek, który wraz z kolegami po szalu znalazł rozwiązanie nazywane przez niego prześmiewczo «kontrabandą». A może wcale nie tak prześmiewczo...

Plan był sprytny – zaangażować w dostarczenie sprzętu sportowego każdego, kogo tylko się da. Więc jeśli będziesz, drogi czytelniku, wybierał się do Kazachstanu, to uważaj, bo nie jest wykluczone, że zwerbują i ciebie. Tak jak zwerbowali kilkanaście osób z okolic Torunia, które trochę spadły z nieba. – *Jechali na jakąś pielgrzymkę, sam już nie wiem, jak to wyszło. W każdym razie byli dla nas szansą i każdy z nich mógł coś do Szymona zawieźć. Jak takie mrówki podróżujące przez pół świata. Im ich więcej, tym lepiej* – zauważył przytomnie Jarek. I docenił wkład kilkunastu pionierów branży kurierskiej, którzy słysząc o inicjatywie, postanowili nawet lekko zredukować zawartość swoich walizek. Tylko po to, by zmieścić trochę rzeczy dla Feniksa Żanaszar. Polskiego klubu, który założył ksiądz Szymon.

Kazachski fanklub?

Może (jeszcze) nieoficjalnie, ale istnieje i ma się dobrze

Przygotowując sobie jeszcze przed wyjazdem z Polski podłoże do opowiedzenia tej historii, zasięgałem języka na temat księdza Szymona. – *Widzewiak hardcore* – napisał mi ktoś. – *Na punkcie Widzewa zwariowany* – dorzucił ktoś inny. Sami wiecie jak to jest z kibicami, często trochę to wszystko wyolbrzymiają i zwykle

o każdym można powiedzieć to samo. Tutaj jednak szły za opinią całkiem mocne dowody. Także z Kazachstanu, a jakże.

Mnie najbardziej ze wszystkich urzekła historia jednego z ligowych spotkań Kajratu Ałmaty. Całkiem świeża, z lipca ubiegłego roku, kiedy do dawnej stolicy przyjechała w delegację ekipa Żenisu Astana z Krystianem Nowakiem w składzie. W przeszłości piłkarzem łódzkiego Widzewa. Możecie sobie pewnie wyobrazić, jak duże poruszenie wywołało to w głowie ojca Szymona, który akurat... gościł w Kazachstanie swoich bliskich. Decyzja nie mogła być zbyt trudna – trzeba pokazać Nowakowi, że pamiętamy, że dziękujemy i że Widzew jest wszędzie.

– *Dopingowali na maksa, narobili takiego rumoru, że niewiele brakło, a zawiązaliby zgodę z ekipą gości* – żartuje Jarek, który akurat opowiadał mi tę anegdotkę. – *Ale naprawdę* – w pewnym momencie ta mała grupka kibiców w barwach Widzewa wymieniała się pozdrowieniami z fanami drużyny przyjezdnej. Cały mecz doping dla Krystiana Nowaka, wyobraź to sobie!

Wyobraziłem. I jeszcze po ostatnim gwizdku Polak dziękujący maleńkiemu młynowi ojca Szymona, sceny. Zarazem trochę kuriozalna wizja, ale to pewnie dlatego, że oparta o taki czysty fanatyzm. Najprawdziwsze emocje, silne uczucia. W sumie całkiem niezła baza do znajdowania paliwa do codziennego działania. W pierwszej kolejności jest tym paliwem Bóg, wiadomo, ale zaraz potem czają się następne w kolejce Widzew i piłka nożna. Uznają je zresztą za tożsame w życiu ojca Szymona, bo chyba jedno bez drugiego nie istnieje.

Piłka nożna to więcej niż sport.

«Dzięki wam możemy wychowywać młode pokolenie»

Powoli dochodzimy w tej historii do oczywistej konkluzji, choć na co dzień pewnie niezwykle rzadko zwracamy uwagę na wszystkie małe, dobre gesty ważnych członków naszych i tym bardziej cudzych lokalnych społeczności. Jest w takich grupach wielka moc, którą widzę w Żanaszarze na każdym kroku i która po prostu musi mieć swoje źródło. I jest nim chyba właśnie polski misjonarz, skupiający się na tym, by każdemu w okolicy



Pod nieobecność księdza Szymona treningi prowadzi pewien szkoleniowiec z Korei...

żyło się dobrze. Wszyscy są tu «swoi», a o swoich należy dbać jak najlepiej.

Misję w mojej (teraz jest ona też trochę moja) parafii pełnią postaci bardzo różnorodne. Można tu aktualnie wpaść na:

- Koreańczyka, ojca Władysława (to oczywiście jego zakonne imię), który też został już zarażony sympatią do Włdźewa;

- dwóch koreańskich kleryków;

- polską siostrę zakonną Dorotę;

jej dwie towarzyszkę z Mozambiku – Irenę i Argentinę, ta pierwsza wcześniej była na czteroletniej misji w Kabulu, możecie sobie wyobrazić «poziom trudności» tamtego zadania;

- psa Bellę i kota Ryżika, też ważnych towarzyszy.

Piłka nożna jest tylko jednym z narzędzi, dzięki którym wszyscy zaangażowani w życie parafii mogą pełnić swoją misję. Ale jest to narzędzie niemniej ważne od wszystkich pozostałych. Chłopcy, dziewczynki, potomkowie przesiedleńców z Polski i miejscowi żyjący tu z dziada pradziada – każde dziecko poprzez sport czuje się tu zaopiekowane. Przy okazji wszyscy się znają, wszyscy się lubią, są ze sobą naprawdę blisko. Po zejściu z boiska jeszcze przez jakiś czas rozmawiają przy szklankach wypełnionych sokiem i jakoś to leci.

Albo inaczej. Świetnie to leci, nie jakoś.

Czas jest tu często zagospodarowany w najdrobniejszych szczegółach, czego efektów doświadczyłem budząc się po podróży w prawie opustoszałym budynku parafii. Takich małych kościołów jak ten żanaszarski jest w okolicy jeszcze sześć, wszystkie rozrzucone dookoła Ałmaty i wszystkie pod opieką ojca Szymona i jego współpracowników. Tu trzeba coś naprawić, tam trzeba przyozdobić kaplicę, bo zbliża się święto. Albo trzeba zorganizować próbę zespołu muzycznego czy jakiś mały koncert. Z tego co zdążyłem się zoriento-

wać, ojciec Władysław nieźle wywija na perkusji, a Tolik ma świetną rękę do gitary basowej.

Czasem trzeba też, o zgrozo, odebrać coś z kurii mieszczącej się w centrum miasta – wyprawa jak jedna z tych najgorszych na świecie. Ałmaty są bowiem tak obrzydliwie zakorkowane, że szkoda nawet gadać.

Wszystko to sprawia, że choć dużo można zrobić siłą własnych rąk i sporą dawką dobrej woli, to każda odrobina pomocy jest bardzo cenna i od razu wywołuje w miejscowych ogromną wdzięczność. – *Cóż, jesteśmy bardzo zobowiązani tym, którzy przekazali nam te stroje Włdźewa, włączyli się w akcję, organizowali pomoc dla nas. Dzięki wam, drodzy przyjaciele, możemy poprzez sport wychowywać młode pokolenia* – mówi ojciec Szymon, swoje słowa kierując do życzliwych mu osób w Polsce. Ale w gruncie rzeczy, do kogo by się nie odezwał i gdzie by nie skierował swoich podziękowań czy nawet prośb, to wszędzie będą mu życzliwi. Taki to typ człowieka.

Najlepiej podsumował mi to wszystko Tolik przy którymś z naszych wspólnych posiłków: – Słuchaj, ojciec Szymon jest tu legendą – rzucił w odpowiedzi na jedno z moich licznych pytań.

Autor: Antoni Figlewicz



Olbrzymie podziękowania dla wszystkich, którzy ugościli mnie w Żanaszarze i jeszcze przez chwilę będą gościć. Jestem wam niezwykle wdzięczny za troskę, jaką mnie otoczyliście. Спасибо Большое!

Źródło: <https://weszlo.com>

Rodzina repatriantów z Kazachstanu zamieszkała w Kaczycach

DO GMINY ZEBRZYDOWICE PRZYJECHAŁA SIEDMIOOSOBOWA RODZINA REPATRIANTÓW Z KAZACHSTANU. ZAMIESZKALI W KACZYCACH, W MIESZKANIU KOMUNALNYM PRZYGOTOWANYM SPECJALNIE NA ICH PRZYJAZD. Z WIZYTĄ POWITALNĄ ODWIEDZIŁ ICH WÓJT GMINY ZEBRZYDOWICE JANUSZ KRÓL.



Rodzinę odwiedził wójt Janusz Król. Podczas krótkiego spotkania podkreślił, jak istotne było dla gminy, by cały proces przebiegł sprawnie i z należytą troską.

Cieszymy się, że udało się doprowadzić do szczęśliwego finału. Za nami wiele tygodni przygotowań, ale najważniejsze jest to, że rodzina już tu jest, bezpieczna, w swoim nowym domu – oświadczył Wójt Gminy Zebrzydowice Janusz Król.

Odpowiedzialność za historię

Przyjęcie repatriantów ma wymiar praktyczny, ale również symboliczny. Polska – również poprzez działania lokalnych społeczności – daje możliwość powrotu tym, których przodków pozbawiono ojczyzny. Gmina Zebrzydowice miała swój udział w tym procesie. To zadanie zostało potraktowane z należytą powagą i starannością.

Dla nowo przybytej rodziny rozpoczyna się nowy etap. Dla naszej gminy to wydarzenie, które zostaje w pamięci jako ważny gest – zakorzeniony w historii i wspólnej odpowiedzialności.

Źródło: <https://www.zebrzydowice.pl/>

Powrót po dekadach

Rodzina, która zamieszkała w naszej gminie, to potomkowie Polaków zesłanych do Kazachstanu w latach 30. XX wieku. W wyniku represji sowieckich tysiące obywateli II Rzeczypospolitej zostało wówczas deportowanych w głąb Azji Środkowej. Choć kolejne pokolenia rodziły się już poza granicami kraju, wielu z nich zachowało polską tożsamość i przekonanie, że Polska pozostaje ich ojczyzną.

Dzięki obowiązującym przepisom i współpracy między instytucjami państwowymi oraz samorządami, powrót stał się możliwy. Gmina Zebrzydowice przyjęła jedną z rodzin objętych procedurą repatriacyjną.

Kaczycy – nowy dom

Z myślą o ich przyjeździe przygotowano mieszkanie komunalne w Kaczycach. Lokal przeszedł gruntowny remont i został dostosowany do potrzeb siedmioosobowej rodziny. W ciągu ostatnich miesięcy wykonano niezbędne prace budowlane i wyposażeniowe, by miejsce było gotowe do zamieszkania od razu po przyjeździe repatriantów.



Kazimierz III Wielki

Ranking królów Polski: zwycięzcy wybrani przez naród i historyków

NIEKTÓRYCH PAMIĘTAMY JAKO BOHATERÓW, INNYCH HISTORIA ZEPCHNĘŁA W CIEŃ. GDY GŁOS ZABIERAJĄ ZARÓWNO OBYWATELE, JAK I NAUKOWCY, POWSTAJE OBRAZ ZASKAKUJĄCO WIELOWYMIAROWY – TAK WŁAŚNIE WYGLĄDA RANKING KRÓLÓW POLSKI, W KTÓRYM EMOCJE ŚCIERAŁY SIĘ Z CHŁODNĄ ANALIZĄ. ZA KAŻDĄ DECYZJĄ STAŁA LEGENDA, DECYZJA POLITYCZNA ALBO SYMBOLICZNY GEST, KTÓRY ZMIENIŁ BIEG DZIEJÓW. NIE WSZYSCY TRAFILI NA PODIUM, ALE KAŻDY Z NICH ODCISNĄŁ SWÓJ ŚLAD NA HISTORII.

Z okazji tysiąclecia koronacji pierwszego króla Polski, Muzeum Historii Polski zainicjowało wyjątkowe przedsięwzięcie, które połączyło entuzjastów historii z całego kraju – ranking królów Polski. Celem było nie tylko przypomnienie postaci monarchów koronowanych na przestrzeni wieków, ale także skłonienie do refleksji nad dziedzictwem historycznym, które ci władcy pozostawili po sobie.

Udział w głosowaniu mógł wziąć każdy – zarówno poprzez platformę internetową ranking.muzhp.pl, jak i bezpośrednio w siedzibie Muzeum Historii Polski na warszawskiej Cytaeli. Wybierać można było spośród 28 monarchów, poczynawszy od Bolesława Chrobrego, koronowanego w 1025 roku, aż po ostatniego władcę I Rzeczypospolitej – Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Pierwsza dziesiątka Rankingu Publiczności:

- Kazimierz III Wielki
- Jadwiga Andegaweńska
- Bolesław I Chrobry
 - Jan III Sobieski
 - Stefan Batory
- Władysław II Jagiełło
- Kazimierz IV Jagiellończyk
- Stanisław August Poniatowski
- Władysław I Łokietek
- Zygmunt III Waza

Finałowe wyniki ogłoszono 6 lipca 2025 roku o godzinie 17.00 podczas wydarzenia kulturalnego «Uczta u Chrobrego», które odbyło się na terenie Cytaeli.

Kazimierz Wielki, Jadwiga i Chrobry – ulubieńcy publiczności w ranking królów Polski

W głosowaniu powszechnym oddano dokładnie 25 412 głosów. Wyniki ukazały, którzy monarchowie do dziś pozostają w sercach Polaków.

Zwycięzcą został **Kazimierz III Wielki**, nie bez powodu nazwany przez potomnych «budowniczym państwa». To właśnie za jego panowania powstało wiele miast, zamków i aktów prawnych, które zmodernizowały kraj. Kazimierz zyskał uznanie zarówno za politykę wewnętrzną, jak i ogromny wkład w rozwój sądownictwa i szkolnictwa.

Drugie miejsce zajęła **Jadwiga Andegaweńska**, królowa, która na trwałe zapisała się w historii nie tylko jako władczyni, lecz także jako święta Kościoła katolickiego. Jej działania miały kluczowe znaczenie dla chrystianizacji Litwy, a także dla rozwoju Akademii Krakowskiej. Postrzegana jako postać mądra, duchowa i pełna poświęcenia, poruszyła serca wielu głosujących



Jadwiga Andegaweńska



Bolesław I Chrobry



Kazimierz IV Jagiellończyk

Na trzecim miejscu uplasował się **Bolesław I Chrobry**, pierwszy koronowany król Polski. Jego zasługi obejmowały:

- wzmocnienie pozycji Polski na arenie międzynarodowej,
- skuteczne prowadzenie polityki zagranicznej,
- rozbudowę administracji państwowej,
- śmiałą ekspansję terytorialną.

Tuż za podium znaleźli się m.in. **Jan III Sobieski**, zwycięzca spod Wiednia, oraz **Stefan Batory**, znany z reform wojskowych i silnych rządów.

Ranking królów Polski oczami ekspertów – co sądzą historycy?

Równolegle do głosowania publicznego przeprowadzono ranking ekspercki, w którym udział wzięło ponad 30 uznanych historyków z najważniejszych ośrodków naukowych w kraju. Władcy oceniani byli na podstawie czterech kluczowych kryteriów:

- polityka wewnętrzna – zdolność do zarządzania państwem i jego instytucjami,
- polityka zagraniczna – relacje z innymi krajami i wpływ na pozycję Polski w Europie,
- reakcja na wyzwania epoki – elastyczność i skuteczność wobec trudnych wydarzeń,
- wpływ na rozwój wolności poddanych – troska o prawa, swobody obywatelskie i rozwój społeczeństwa.

Zwycięzcą wśród ekspertów okazał się **Kazimierz IV Jagiellończyk**, jeden z najdłużej panujących monarchów, który przyczynił się do rozkwitu unia polsko-litewska i znacznego wzmocnienia pozycji Królestwa na przełomie średniowiecza i nowożytności.

Drugie miejsce zajął **Władysław II Jagiełło**, znany przede wszystkim z dowodzenia pod Grunwaldem w 1410 roku, ale również jako autor unii w Krewie i inicjator długofalowej współpracy z Litwą. Jagiełło uznawany był przez historyków za mądrego stratega i dyplomata.

Na trzecim miejscu uplasował się **Zygmunt II August**, który zdołał doprowadzić do zawarcia unii lubelskiej w

1569 roku – jednego z najważniejszych aktów w historii Europy Środkowej. Jego panowanie symbolizowało stabilność i reformy w duchu renesansu.

Nauka, emocje i współczesne spojrzenie

Podwójny charakter głosowania – zarówno w wersji publicznej, jak i eksperckiej – pozwolił na fascynujące porównanie dwóch perspektyw: emocjonalnej oraz analitycznej. Pokazał, jak pamięć zbiorowa może różnić się od naukowej interpretacji wydarzeń i postaci historycznych.

Wielkość władcy mierzy się nie tylko terytorium, jakie pozostawił, ale też dziedzictwem kultury i wartości – tłumaczył jeden z ekspertów podczas debaty towarzyszącej wydarzeniu.

Muzeum Historii Polski zapowiedziało kontynuację inicjatywy w postaci debat, spotkań z historykami, a także rozszerzenia oferty edukacyjnej dostępnej dla szerokiej publiczności. Szczegóły dostępne są na stronie: muzhp.pl.

Choć sama forma plebiscytu może wydawać się zabawą, była to również cenna lekcja historii, skłaniająca do przemyśleń nad tym, jak przeszłość wpływa na współczesność. Warto zatem nie tylko poznać nazwiska zwycięzców, ale też zgłębić, jakie decyzje i wydarzenia sprawiły, że zostali oni zapamiętani na wieki.

Wydarzenie objęły patronatem medialnym Polskie Radio, TVP Historia, Polska Agencja Prasowa, portal dzieje.pl oraz Gość Niedzielny.

Najlepsi według Rankingu Historyków:

- Kazimierz IV Jagiellończyk
- Władysław II Jagiełło
- Zygmunt II August
- Kazimierz III Wielki
- Zygmunt I Stary
- Stefan Batory
- Stanisław August Poniatowski
- Jadwiga Andegaweńska
- Jan III Sobieski
- Bolesław I Chrobry

Agnieszka Cybulska.
Copyright © 2025 Historykon.pl.

«На работу водили в широкую степь...»

ЮНОСТЬ СОВЕТСКО-ПОЛЬСКОЙ ПОЭТЕССЫ И ПЕРЕВОДЧИКА НАТАЛЬИ ГРИГОРЬЕВНЫ АСТАФЬЕВОЙ (БРАТКОВСКОЙ) ПРОШЛА В ПАВЛОДАРСКОЙ ОБЛАСТИ. ДОЧЬ ПОЛЬСКОГО КОММУНИСТА ЕЖИ ЧЕШЕЙКО-СОХАЦКОГО ОКАЗАЛАСЬ В КАЗАХСТАНЕ В 1937 ГОДУ ПОСЛЕ АРЕСТА И ССЫЛКИ В ГОРОД ПАВЛОДАР МАТЕРИ, ЮЗЕФИНЫ БРАТКОВСКОЙ, КАК ЧЛЕНА СЕМЬИ ИЗМЕННИКА РОДИНЫ. ОТЕЦ, ЕЖИ ЧЕШЕЙКО-СОХАЦКИЙ, БЫЛ АРЕСТОВАН В 1933 ГОДУ, ОБВИНЕН В КОНТРРЕВОЛЮЦИОННОЙ ДЕЯТЕЛЬНОСТИ, ПОГИБ В ТЮРЬМЕ. ДЯДЯ, СТЕФАН ЧЕШЕЙКО-СОХАЦКИЙ, ДИРЕКТОР ПОЛЬСКОГО ПЕДАГОГИЧЕСКОГО ИНСТИТУТА В КИЕВЕ, ТАКЖЕ В 1933 ГОДУ БЫЛ АРЕСТОВАН И РАССТРЕЛЯН 1 ИЮНЯ 1934 ГОДА. В АРХИВНЫХ ДОКУМЕНТАХ ОТРАЖЕН ПЕРИОД НАХОЖДЕНИЯ НАТАЛЬИ В ПАВЛОДАРСКОЙ ОБЛАСТИ И ТЕ ИСПЫТАНИЯ, КОТОРЫЕ ЕЙ ПРИШЛОСЬ ПЕРЕЖИТЬ: ПОТЕРЯ РОДИТЕЛЕЙ, РАННЯЯ САМОСТОЯТЕЛЬНОСТЬ, ЗАБОТА О БРАТЕ, БОРЬБА ЗА ГРАЖДАНСКИЕ ПРАВА, ФОРМИРОВАНИЕ ЕЕ КАК ПОЭТЕССЫ, А ТАКЖЕ ДАЛЬНЕЙШАЯ СУДЬБА.

В 1933 году в СССР были проведены аресты польских коммунистов, занимавших руководящие посты в партийном, военном и советском аппарате. Всех их обвинили в принадлежности к Польской военной организации (ПОВ), прекратившей своё существование ещё в 1921 году – сфабрикованное «дело ПОВ» с 1929 г. было инструментом дискредитации Коммунистической партии Польши (КПП).

В 1934-1935 гг. в связи с общим изменением отношения СССР к коммунистическому движению (в 1935 г. VII конгресс Коминтерна сделал ставку на создание единого рабочего фронта, признав тем самым, что политика опоры только на компартии стран мира, в том числе и Польши, потерпела крах) происходит усиление репрессий против лиц польской национальности, и прежде всего, против представителей КПП и её автономных организаций: Коммунистической партии Западной Украины (КПЗУ) и Коммунистической партии Западной Белоруссии (КПЗБ). За «шпионаж и участие в контрреволюционной организации» многие из них были расстреляны, а члены семей арестованы и высланы. Одним из основных мест расселения репрессированных поляков в СССР становится Казахстан.

Политика нещадно вторглась и в судьбу семьи польского коммуниста Ежи Чешейко-Сохацкого (партийный псевдоним Братковский) – деятеля польского рабочего движения, одного из руководителей Польской коммунистической партии (КПП), чья история до сих пор остается во многом тайной за семью печатями. В казахстанских степях отбывала наказание как «член семьи изменника родины» его супруга Братковская Юзефина Иосифовна, прошли детство и юность дочери Наталья Братковской, ставшей впоследствии известной советско-польской поэтессой и переводчицей, и сына Юрия.

Ежи Чешейко-Сохацкий родился в 1892 г. в Нежине Черниговской губернии, происходил из дворян (мелкопоместная шляхта), через год семья переехала в Двинск Витебской губернии (г. Даугавпилс, Латвия). Окончив в Двинске реальное училище, Ежи в 1911 г. поступил на юридический факультет Петербургского университета, где был одним из организаторов научного общества. В конце 1914 г. вступил в Польскую Социалистическую Партию (ППС), а в 1919 г. после съезда в Варшаве был избран её генеральным секретарем.

Весной 1921 г., эволюционируя все дальше влево, он вышел из ППС, осенью вступил в нелегальную польскую компартию и был кооптирован в её центральный комитет, а впоследствии избран в её политбюро. В 1926-1928 гг. был депутатом польского сейма от компартии, самым заметным оратором левых, защитником национальных меньшинств.

За свои выступления на митингах Чешейко-Сохацкий был лишен парламентского иммунитета. В 1928-1930 гг. жил в эмиграции в Берлине, там с ним жила и супруга с маленькой дочкой Наташей, родившейся в 1922 г.

Ранее детство Наташи прошло в Польше: «*Моим первым родным языком был польский. Мой отец и моя мать были идеалистами, людьми, преданными своим идеям, бескорыстными, бесстрашными*»¹. В конце 1930 г. Ежи Чешейко-Сохацкий был направлен в Москву представителем польской компартии в коминтерне. В Советском Союзе он взял фамилию Братковский, эту же фамилию носили тогда его супруга и дети (в 1926 г. родился сын Юра).

Супруга, Юзефина Иосифовна, урожденная Юревич, родилась в 1891 году в г. Двинске (тогда еще Динабург), окончила там гимназию, а затем Бестужевские курсы в Петербурге, где изучала биологию. В Москве, в начале 1930-х гг., поступила в аспирантуру в Институте животноводства, потом работала там же, а позже в наркомате земледелия и на Всесоюзной сельскохозяйственной выставке, которая тогда организовывалась.

В Москве семья жила в знаменитом «доме на Набережной», а лето проводили на даче в Клязьме. Там же, в Клязьме, 13 августа 1933 года и арестовали Ежи Чешейко-Сохацкого.

Через три недели после ареста, 4 сентября 1933 года он покончил жизнь самоубийством. По воспоминаниям дочери, «в кармане его пиджака нашли записку, написанную, как показала двукратная экс-

пертиза, кровью. Это нам с мамой сообщили в главной военной прокуратуре после реабилитации отца в 1957 г. Нам позволили переписать из дела текст этой записки: «Я не знал и не состоял в контрреволюционной организации». Никаких протоколов допросов отец не подписывал»².

Незадолго до ареста Ежи Чешейко-Сохацкого в августе 1933 г. был арестован его старший брат – Стефан Чешейко-Сохацкий (1891-1934), который много лет работал директором Самарского института зерновых культур, а в начале 1930-х гг. директором Польского педагогического института в Киеве. Стефан был расстрелян 1 июня 1934 г. Посмертно реабилитирован в январе 1958 г.

После ареста главы семьи Братковских из дома на Набережной переселили на далекую Усачевку, на улице Малые Кочки, близ Новодевичьего монастыря.

Юзефину Братковскую арестовали как ЧСИР в 1937 г. и сослали в Казахстан, в г. Павлодар, а осенью 1937 г. Наташа с десятилетним братом приехала к матери. Позже она так напишет в стихах:

*Не высланная я была –
дочь высланной.
Но я-то в ссылке въявь жила,
не мысленно.*

*Я помню ссыльные места,
где бедствовала.
В те дни, как сытая Москва
вас пестовала.*

*Нет, я не лагерница, нет –
дочь лагерницы.
А погибалась столько лет
по безалаберности.*



Е. Чешейко-Сохацкий с дочерью Натальей. Варшава. 1926 г.

¹ <http://astafieva.net/biografiya/> (Дата обращения 30.07.2025 г.)

² <http://astafieva.net/biografiya/> (Дата обращения 30.07.2025 г.)



Наталья с братом Юрой. Рисунок с фотографии 1938 г.

*И никаких не жду я льгот.
Что дать мне можете
за каждый прожитый там год,
м н о й прожитый!*

В Павлодаре Юзефину спустя 6 месяцев, 6 февраля 1938 года снова арестовывают: «Проверялась еще раз по московскому делу. Все обвинения, которые мне предъявлялись как при аресте, так и во время следствия, отпали как в Москве, так и в Павлодаре. Тогда мне предъявили новое обвинение: после 6 месяцев пребывания в тюрьме по ст. 58 п. 10, якобы я в тюрьме занималась контрреволюционной агитацией»³, – писала 26 ноября 1938 г. в своей жалобе прокурору СССР А. Я. Вышинскому заключенная Ю. И. Братковская из лагеря.

Держали в Павлодарской тюрьме, возили в местное НКВД, мучили «стойкой» (четверо суток заставляли непрерывно стоять), а потом осудили по ст. 58 п. 10 УК РСФСР на 5 лет и отправили в лагерь Долинка в Карлаге.

*На работу водили в широкую степь
заключенных колонны на раннем рассвете.
Там несчастную маму встречали мы, дети,
приносили ей кашу, картошку и хлеб.*

*Мать стирала в тюрьме заключенным белье,
работавшей была и внимательной к людям.
Вся тюрьма нашу маму выхаживать будет
после страшного тифа, жалея ее.*

*Столько женщин в той камере было – вповалку.
Чтоб одной повернуться, ворочались все.
И параша стояла... Тот смрад и клоаку*

³ ГАПО. Ф.864. Оп.Зс. Д.674. Л.18, 18об.

ни представить сейчас, ни пригрезить во сне.

*А направо повыше под крышей – окно
здешней камеры смертников. Жены стояли
под стеной день за днем, снизу видя одно:
косо сбитые доски, как веко печали.*

*А у мамы окно было в левом углу –
наше с братом, одно из бесчисленных множеств.
Мать ждала и лицо прижимала к стеклу,
беспокоясь за нас, за детей, и тревожась.*

*Становилась я в очередь на передачу
и стояла, как многие в черный тот год...
Открывалось оконце железных ворот...
Отдавали подавленно, молча, не плача.*

В наблюдательном деле Ю. И. Братковской, находящемся в фонде Павлодарской областной прокуратуры, имеется справка СХОС отделения Карлага НКВД от 10 декабря 1940 г., в которой сказано, что у Братковской Ю. И. «отношение к порученной работе хорошее, в быту и на работе дисциплинирована, поведение хорошее, работает агротехником, труд не нормированный, в культмассовой работе не участвует. Дисциплинарным взысканиям в лагере не подвергалась, по специальности животновод, но работала агротехником в виду отсутствия работ»⁴.

Дети остались одни в незнакомом городе, без средств к существованию, вещи, присланные из Москвы столичным НКВД, понемногу расхищались соседями, которые враждебно восприняли детей осужденных родителей⁵. Наташе, как старшей, необходимо было работать и учиться, поэтому в 1938 г. по достижении 16-ти лет она обратилась в НКВД за справкой, удостоверяющей личность, но получила удостоверение административно высланной без права выезда из Павлодара.

В поисках справедливости Наташа пишет письмо И. В. Сталину: «Это в корне неправильно, допустим, даже если в детях и были бы зачатки враждебного отношения к Советской власти, произошедшие от несоветского воспитания, то таких детей нужно было бы отправлять в особые детдома на перевоспитание, а не давать им вырастать социально опасными элементами.

⁴ ГАПО. Ф.864. Оп.Зс. Д.674. Л.10, 10об.

⁵ ГАПО. Ф.864. Оп.Зс. Д.674. Л.11.



Павлодар. 1940 г.

В нашей солнечной родине детям уделяют так много внимания и заботы, и вдруг считаться высланной – мне было очень больно получить такое удостоверение.

Я еще октябренком, потом пионеркой не могла дожидаться того времени, когда стану активной комсомолкой, окончу вуз, чтобы потом все силы и знания отдать в работе советской власти. Теперь с этим документом я не могу равноценно участвовать в жизни страны»⁶. Только после этого письма прокуратурой Павлодарской области было проведено разбирательство, и Братковской Н. был выдан паспорт⁷, хотя и с ошибкой: в нем было указано отчество «Григорьевна», хотя польскому имени Ежи соответствует имя Георгий. Это ошибочное отчество так и осталось в паспорте на всю жизнь.

Наталья Братковская окончила Павлодарское педагогическое училище, вышла замуж за высланного Романова-Астафьева, взяв его фамилию, а в 1943 г. уехала учиться в Алма-Ату, где поступила в медицинский институт. Здесь в полной мере начал раскрываться ее поэтический талант, зачатки которого проявились еще в 5 классе во время учебы в школе в г. Москве.

«Тем летом и в начале осени я бегала на выступления молодых поэтов, моих ровесников, вернувшихся с войны – Межирова, Гудзенко, Урина, Друниной, вел их выступления Луконин. Ходила на вторники в подвале Политехнического музея, где собирались молодые поэты, – увидела и услышала там впервые Александра Вольпина и Наума Коржавина. Поздней осенью получила направление учительницей начальных классов в Уваровский район на крайнем западе Московской области. В тех местах недавно прошла война. До деревни Зенино было 30 километров пешком от Уваровки. В Уваровке в библиотеке нашелся довоенный однотомник Пастернака, он был у меня всю зиму 1945/46. Самого Пастернака я увидела и услышала в большом зале Политехнического музея на вечере поэтов старших поколений, он прочел «Все нынешней весной особое...» и в ответ на бурные аплодисменты зала «Зимнюю ночь» («Мело, мело по всей земле...»)⁸.

Осенью 1946 г. Наталья сдала экзамены в Московский областной педагогический институт и в Литературный институт, бывала на семинарах Луговского В. А., Паустовского К. Г., Антокольского П. Г., на

встречах с Исаковским М. В., Чуковским К. Окончив педагогический институт в 1951 г., осталась учиться в аспирантуре. Во время учебы в пединституте Наталья часто бывала в гостях у поэтов Юлии Друниной и Николая Старшинова, на их старой пишущей машинке печатала свои стихи.

1950-е годы были наполнены ожиданием перемен. В 1955 г. Юзефина Иосифовна обращается в прокуратуру Павлодарской области с ходатайством о пересмотре дела матери с целью реабилитации. В заключении по архивно-следственному делу № 38 отдела УКГБ по Павлодарской области от 16 июня 1955 г. сказано, что при проверке свидетельских показаний, положенных в основание обвинения Братковской Ю. И., было установлено, что «Заявление Братковской о нарушении следственными органами законности находит свое подтверждение в материалах дела. Так, Братковская была арестована и привлечена к уголовной ответственности по ст. ст. 58-6 и 58-11 УК РСФСР, между тем ко дню ее ареста в распоряжении следственных органов не было никаких данных о совершении Братковской преступлений, предусмотренных ст. ст. 58-6 и 58-11 УК РСФСР. Ко дню ареста Братковской не было никаких данных о проведении Братковской антисоветской агитации, и обвинение по ст. ст. 58-6 и 58-11 УК РСФСР ей было предъявлено в ходе следствия после допроса в июне-августе 1938 года указанных выше свидетелей». Дело по обвинению Братковской Ю. И. было прекращено на основании п. п. а, б ст. 204 УПК РСФСР⁹. Ежи Чешейко-Сохацкого реабилитировали в 1958 году. Доброе имя Ежи и Юзефины было восстановлено спустя 20 лет.

Наталья Астафьева дебютировала со своими стихами в «Литературной газете» в июне 1956 года, в 1957 году публикуются циклы стихов в журналах «Октябрь» и «Молодая гвардия».

После смерти Сталина, в период «оттепели», появилось много новых имен свежих, дерзких молодых поэтов, чьи выступления собирали стадионы.

⁶ ГАПО. Ф.864. Оп.3с. Д.2231. Л.80, 80об., 81, 81об.

⁷ Подробнее см. Наталья Астафьева. Биография / <http://astafieva.net/biografiya/> (Дата обращения 30.07.2025 г.)

⁸ <http://astafieva.net/biografiya/> (Дата обращения 30.07.2025 г.)

⁹ ГАПО. Ф.864. Оп.1с. Д.385. Л.10.



Юзефина Юревич. Варшава. 1920 г.

Астафьева часто выступала в Политехническом музее, в концертном зале им. П. И. Чайковского, в Колонном зале Дома Союзов, в Московском государственном театре эстрады, в МГУ, на Большой спортивной арене Центрального стадиона имени Ленина в Лужниках, принимала участие в сборных выступлениях поэтов вместе с Борисом Слуцким, Леонидом Мартыновым, Марией Петровых, Сергеем Наровчатых, Николаем Панченко, Булатом Окуджавой, Владимиром Львовым и Ниной Бялосинской.

Осенью 1960 г. Наталья Астафьева вступила в Союз писателей СССР,

в 1961 г. выходит книга стихов «Гордость», которую высоко оценил в своей рецензии Станислав Лесневский. С 1960 г. стихи начали переводить и публиковать в Варшаве: несколько стихотворений из книги 1959 г. перевел и опубликовал в 1960 г. Ежи Литвинюк, в 1961 г. начала переводить стихи Анна Каменьская.

В 1963 году в Варшаве вышла книга стихов в переводах польских поэтов «Wiersze» («Стихи»). А с 1963 года, бывая в Варшаве с дочкой по несколько месяцев у мамы, Наталья Астафьева стала писать стихи и на польском языке. Начиная с 1963 г., занимается переводами современных польских поэтов: Ивашкевича, Слободника, Выспяньского, Лесьмяна, Лехони, Каменьской, Посвятовской. За тридцать лет (1972-2002) в журнале «Иностранная литература» было опубликовано более двадцати больших циклов переводов из польских поэтов: Харасымовича, Новак, Ожуга, Ивашкевича, Павликовской, Шимборской, Александра Вата.

Н. И. Астафьева принимала участие в I, II (1975) и III (1979) международных съездах переводчиков польской литературы в Варшаве. В 1979 году Астафьева вместе с мужем В. Британишским на очередном съезде переводчиков в Варшаве получили переводческие премии. В те дни они побывали у Тадеуша Нова-

ка, Ивашкевича, познакомились с поэтами Станиславом Чичем, Адамом Земянином и др.

Книги стихов выходят в 1977 г. – «В ритме природы», в 1982 г. – «Любовь», в 1989 г. – «Заветы».

В начале 1980-х гг. Астафьевой удалось побывать в Даугавпилсе – бывшем Двинске (*ранее – Динабург*), где родилась и окончила гимназию Юзефина Иосифовна, побывать в доме деда по отцу, Вацлава Чешейко-Сохацкого, дом, где жила их семья и была его аптека, сохранился.

Прадед, Эдвард Войцех Богуславский (1823-1902), писатель, автор нескольких романов, в том числе шеститомного романа «Дагеротипы Варшавы» (1847), похоронен в Ченстохове, в юности он писал и публиковал также и стихи.

Астафьева продолжает публиковать стихи: в 2002 году издан однотомник польских поэтесс, а в 2005 г. книга «Двуглас», в нее вошли стихотворения и переводы Астафьевой и Британишского на польском и русском языках, в 2013 г. – книга «Сто стихотворений», куда вошли стихи, написанные в 1995-2012 гг.

Наталья Астафьева – лауреат нескольких польских литературных премий, премии Союза писателей Москвы «Венец» (2001, вместе с В. Британишским), награждена нагрудным знаком «За заслуги перед польской культурой» (1975), Офицерским крестом Ордена заслуг перед Республикой Польша (1999), Командорским крестом Ордена заслуг перед Республикой Польша (2014).

На склоне лет Наталья Георгиевна писала: «В юности я не рассчитывала, что доживу до XXI века. Мне интересно было, что будет в будущем, мне хотелось, чтобы меня воскресили в следующем столетии и дали посмотреть, какое оно. И вот оно. Новое столетие началось тревожно... Но и в такие апокалиптические времена поэзия нужна людям. А может быть, именно в такие больше всего».

Наталья Георгиевна умерла в 2016 году, похоронена на кладбище в Переделкино рядом с мужем, В. Британишским.

Надежда Кубик, заместитель руководителя
Государственного архива Павлодарской области
Фото с сайта <http://astafieva.net/>



Приглашаем на учебу в Польские классы!

Школа-гимназия № 23 г.Алматы и Центр польской культуры «Вензь» объявляют набор детей на учебу в Польский 8-й класс на 2025-2026 учебный год.

Выпускники Польских классов, успешно сдавшие выпускные экзамены, продолжают обучение в высших учебных заведениях Польши на бесплатной основе. Учащиеся принимают-ся из любой школы города на конкурсной основе, на основании годовых оценок по общеобразовательным предметам.

На все вопросы ответят:

- по e-mail: polonia.almaty@gmail.com

Телефоны школы: 255-85-38, 255-86-78

Адрес школы: ул. Сатпаева, 3а (угол ул. Наурызбай батыра)

Сайт: <http://www.wienz.kz/ru/polskij-yazyk>



